



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(142)

9. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 26 lutego 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2002 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Witam wszystkich na posiedzeniu komisji.

W związku z tym, że mamy dzisiaj posiedzenie budżetowe, na sali jest wielu gości. Wśród nas jest także pani Aleksandra Szelałowska, dzisiejsza solenizantka.

W imieniu komisji ofiaruję pani kwiatki z życzeniami dalszej miłej współpracy, żeby więcej w dzień imienin pani nie niepokoić. Wszystkiego dobrego.

(Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelałowska: Dziękuję bardzo.) (Wesołość na sali)

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt otworzyć kolejne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP.

Witam na posiedzeniu wszystkich obecnych senatorów i przybyłych gości, na czele z panem ministrem, Czesławem Siekierskim. Witamy pana, Panie Ministrze. Jak już wiemy, ministrowi towarzyszy pani Aleksandra Szelałowska. Wśród nas jest również pan profesor Woś z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – serdecznie witamy, Panie Profesorze – oraz pan Stanisław Michalski, prezes Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich – witamy, Panie Stanisławie. Z Ministerstwa Finansów przybył pan Indra – witamy serdecznie, Panie Jurku. Witamy serdecznie pana Marka Kozikowskiego, prezesa Agencji Rynku Rolnego – witamy, Panie Marku – oraz panią Jadwigę, która mu towarzyszy. Na sali jest także Wojciech Kobielski z KRUS, witamy Panie Wojciechu, i pan Kazimierz Waszewski...

(Głos z sali: Daszewski.)

...Daszewski, przepraszam bardzo, którego również bardzo serdecznie witamy. Witamy pana Zbigniewa Czajkę, dyrektora biura. Krajową Radę Izb Rolniczych reprezentuje dyrektor biura, pan Kazimierz Jakubiak. Serdecznie witamy w naszym gronie. Mamy nadzieję na życzliwą i miłą współpracę. Witam przedstawiciela Federacji Związków Producentów Rolnych, pana Stanisława Basaka. Witamy serdecznie, pamiętam pana, tak samo jak mleczarzy, z jakże miłych obchodów dziesięciolecia. Proszę pozdrowić pana prezesa rodem z Łódzkiego. Serdecznie witamy pana Zbigniewa Koneckiego oraz pana Arkadiusza Pona z Głównego Inspektoratu Weterynarii. Z Ministerstwa Finansów jest także pani Grażyna Widrzejewska, a z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pani Krystyna Majerczyk-Żabówka. Serdecznie panie witamy. Mam nadzieję, że powitałem wszystkich gości.

Szanowni Państwo! Dzisiejszy porządek obrad przewiduje rozpatrzenie ustawy budżetowej w zakresie części 32 „Rolnictwo”, 33 „Rozwój wsi”, 35 „Rynki rolne” oraz części 72 „Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego”. Będziemy także rozpatrywać przychody i wydatki państwowych funduszy celowych na 2002 r. Chodzi o fundusze KRUS i Centralny Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych. Na końcu zajmiemy się sprawami różnymi.

Czy są uwagi do zaprezentowanego przeze mnie projektu porządku obrad? Nie ma. Proszę o podniesienie ręki senatorów, którzy są za porządkiem obrad.

Oświadczam, że porządek został przyjęty.

Informuję, że do protokołu ósmego posiedzenia komisji nikt z państwa senatorów nie zgłosił zastrzeżeń. Stwierdzam więc, że niniejszym protokołem tego posiedzenia został zatwierdzony.

Doniesiono mi dodatkową listę gości. Wśród nas jest także prezes KRUS, Marek Hołubicki – serdecznie witamy pana prezesa – Tadeusz Łukasik, dyrektor finansowy z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Mirosław Starzyński, główny specjalista oraz pan Zbigniew Staczka, jeżeli dobrze przeczytałem nazwisko. Serdecznie panów witamy.

Szanowni Państwo! W związku z tym, że dzisiejsze posiedzenie nie ma charakteru konsultacyjnego, ale raczej sprawczo-decyzyjny, chciałbym prosić, aby pan minister rolnictwa zechciał przekazać nam informacje o działaniach prowadzonych w zakresie budżetu rolnictwa i rozwoju wsi od naszego ostatniego posiedzenia. Przypomnę, że w tym czasie odbyło się posiedzenie Sejmu i został przyjęty budżet, również w zakresie rolnictwa. Przed posiedzeniem budżetowym sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zgłosiła określone wnioski. Chciałbym prosić pana ministra, żeby zechciał wprowadzić nas w temat i zakończyć swoje wystąpienie pewnymi uwagami, które trzeba dzisiaj zaprezentować na tle naszego ostatniego posiedzenia.

Prosimy, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący, to chciałbym prosić, aby tę część w sposób bardzo precyzyjny, z dokładnymi informacjami, w jakich pozycjach zaproponowano zmiany, przedstawiła pani dyrektor Szelałowska. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Prosimy bardzo, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelałowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W stosunku do rządowego przedłożenia projektu ustawy budżetowej, który państwo otrzymali, Sejm przyjął zwiększenia w części, ogólnie mówiąc, związanej z rolnictwem, gdyż dotyczą one części 33 „Rozwój wsi”. Zwiększono wydatki budżetowe

Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o kwotę 45 milionów zł. O 21 milionów zł powiększono także część 85 dotyczącą budżetów wojewodów. Z tej sumy 17 milionów zł przeznaczono dla jednostek budżetowych inspekcji weterynaryjnych, co związane jest z koniecznością zwiększenia o trzy etaty zatrudnienia w każdej inspekcji z powodu wejścia w życie nowej ustawy weterynaryjnej. 4 miliony zł dodano na zadania z zakresu melioracji.

Zwiększono także rezerwy celowe związane z rolnictwem. Na zadania z zakresu zwalczania chorób zakaźnych dodano 40 milionów zł. Na zadania, również weterynaryjne, ale klasyfikowane w rezerwie celowej jako środki na współfinansowanie programów Phare i laboratoria referencyjne, dodano 10 milionów 121 tysięcy zł. Jest to związane z koniecznością finansowania bieżących wydatków laboratoriów referencyjnych, których lista zostanie niebawem ogłoszona. Laboratoria będą więc mogły zacząć funkcjonować zgodnie z ustawą weterynaryjną. Ponadto dodano, na razie w formie rezerwy, 100 milionów zł dla Agencji Rynku Rolnego. Uruchomienie tej kwoty będzie jednak możliwe dopiero wtedy, kiedy zostaną zrealizowane wyższe dochody budżetowe, tak to zostało zapisane w ustawie budżetowej. Do rezerwy włączono również 30 milionów zł na zadania z zakresu melioracji. Podział tej kwoty będzie następował na wniosek ministra rolnictwa, więc będzie można finansować tylko te zadania, które są naprawdę niezbędne.

To były wszystkie zwiększenia, które zostały wprowadzone na posiedzeniu Sejmu. W takim przedłożeniu otrzymali państwo ustawę budżetową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Pan minister chciałby coś uzupełnić, tak?

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Wszystkie sprawy zawarte w propozycji posłów, która była w jakiś sposób z nami konsultowana, są związane głównie z dwoma obszarami i z kwestiami weterynaryjnymi, ponieważ według oceny resortu i Komisji Europejskiej, stan przygotowania w tym zakresie budzi wiele obaw i wymaga zwiększenia nakładów. To są minimalne sumy, które były możliwe do uzyskania w ramach przesunięć. Nastąpiło także wzmocnienie etatowe. Jest to realizacja Narodowego Programu Przygotowania do Członkostwa w Unii Europejskiej. Tak jak powiedziała pani dyrektor, po trzy osoby dojdzie do każdej inspekcji wojewódzkiej i po jednej osobie do każdej inspekcji powiatowej. Zwiększenie na szczeblu inspekcji krajowej będzie prowadzone w ramach etatów centralnych, które są przewidziane w propozycji budżetu.

Powiększone zostały także nakłady na badania związane z BSE oraz w części dotyczącej agencji restrukturyzacji. Tam są dwie pozycje, chodzi o wsparcie działań związanych z kolczykowaniem zwierząt. Przewidujemy bowiem – w tym względzie zostaną podjęte określone działania – że system kolczykowania związany z windykacją i rejestracją zwierząt będzie przeprowadzony na koszt budżetu państwa. W tej sprawie przedstawimy projekt nowelizacji ustawy. Chodzi o to, aby zapewnić najważniejszą sprawę, która jest związana z kolczykowaniem, czyli bezpieczeństwo żywności. System kolczykowania

jest potrzebny w celu zagwarantowania bezpieczeństwa żywności, a także zapewnienia w przyszłości dopłat bezpośrednich. Bezpieczeństwo żywności jest jednak na pierwszym miejscu. W związku z tym po długich dyskusjach i rozmowach na szczeblu agencji, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i resortu powstała propozycja pójścia w takim kierunku, stąd pewne zwiększenie środków na ten cel. Część z nich była zapisana w budżecie agencji. To powinno wystarczyć, choć wszystko zależy także od sposobu, w jaki będzie realizowany ten proces. Niewielkie środki dodano także na zagospodarowanie padliny, bo jest to bardzo ważny obszar, jeśli chodzi o wymogi weterynaryjne.

Chodzi o sprawy dostosowawcze, poruszone w minimalnym zakresie według naszego programu, który częściowo zawiera się w programie rządu „Przedsiębiorczość – rozwój – praca” na lata 2002-2006. Wskazaliśmy w nim niezbędne dostosowania, które należy zrobić w okresie przedakcesyjnym i określiliśmy, jakie są wymagane środki. Staraliśmy się, aby część środków, które są potrzebne na rozpoczęcie określonych prac – nie na ich zakończeniu, zrealizowanie, tylko na rozpoczęcie – była wprowadzona w ramach uzupełnień, żeby można było zacząć prace.

W planie działań na lata 2002–2006 szczegółowo będą rozpisane poszczególne zadania dotyczące wsi i rolnictwa. Program zostanie przekazany do uzgodnień międzyresortowych. Chcemy przygotować bardzo precyzyjny materiał pod kątem tworzenia projektu budżetu na kolejny rok, który – jak wiemy – będzie opracowywany już w maju. Musimy mieć bardzo precyzyjne, dokładne argumenty, aby określić skalę zadań, a przewidujemy, że w 2003 r. będzie ona duża, stąd wszystkie prace.

Najbardziej wrażliwy obszar, na który jest najmniej środków, to interwencja na rynku. Sytuacja jest bardzo trudna. Pojawiła się próba uzupełnienia środków w ramach rezerwy o 100 milionów zł, jeśli pojawią się pieniądze. Oczywiście w jakiś sposób wesprze to cały proces interwencji, ale środki są dużo, dużo poniżej potrzeb. Działania będą szły w kierunku bardzo niepopularnym, czyli w stronę zadłużania agencji, ponieważ zaplanowane sumy po prostu nie pozwolą na przeprowadzenie interwencji na wystarczającym poziomie. Jak państwo wiecie, w tej chwili interwencja jest prowadzona na rynku wieprzowiny, wymagałyby jej także inne obszary, ale stan środków jest taki, a nie inny. W niedługim czasie rozpoczniemy interwencję, jeśli chodzi o skup mleka w proszku. Przedmiotem dyskusji będzie pewnie sprawa interwencji na rynku drobiu, ale w tym przypadku jesteśmy bardzo ostrożni. Jest ona potrzebna, ale budżetu na nią nie stać, bo właściwie musielibyśmy interweniować co trzy miesiące.

Jest jeszcze jedna poprawka, związana z przesunięciem 5 milionów zł wewnątrz środków resortu na izby rolnicze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Na sali są także przedstawiciele KRUS. Jeżeli chodzi o KRUS, to nie było żadnych zmian oprócz kwestii, które były sygnalizowane już poprzednio...

(Głos z sali: Zmniejszenie...)

Tak, nie było jednak nowych spraw. W związku z tym, że taki fakt miał miejsce, bardzo prosimy pana prezesa Marka Hołubickiego o zabranie głosu.

Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenie Społeczne Marek Hołubicki:

W stosunku do naszego poprzedniego spotkania nastąpiły takie zmiany, że została wycofana propozycja zabrania z dotacji Funduszu Emerytalno-Rentowego 100 milionów zł, co zapewnia prawidłową realizację zadań z zakresu wypłaty świadczeń. Jeżeli chodzi o dotację na zasiłki pogrzebowe, to została ona zmniejszona o 7 milionów 500 tysięcy zł, to znaczy z siedemdziesięciu sześciu tysięcy świadczeń do siedemdziesięciu trzech tysięcy, co wydaje się realne i do przyjęcia, ponieważ wykonanie ubiegłego roku wskazuje, że w roku bieżącym powinniśmy zmieścić się w takiej liczbie zasiłków. To tyle w telegraficznym skrócie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Chociaż jedna dziedzina w zakresie rolnictwa i rozwoju wsi – KRUS jest elementem składowym tego budżetu – wygląda dzisiaj zadowolająco. Cieszy fakt, że chociaż nasi nestorzy mają zapewniony byt.

W tej chwili rozpoczęlibyśmy rundę pytań i wypowiedzi senatorów.

Pozwolę sobie zadać pierwsze pytanie. Panie Ministrze i Pani Dyrektor, nie było jeszcze takiego doświadczenia w budżecie, żeby pewne kwoty były zapisywane warunkowo, dlatego chciałem zapytać, jak wygląda ta konstrukcja pod względem prawnofinansowym. Jest zapis mówiący o dodatkowych środkach dla Agencji Rynku Rolnego – wiemy, że jest uwarunkowany przychodami dodatkowymi budżetu i przekazaniem środków na podwyżki dla nauczycieli czy realizację Karty Nauczyciela – więc chciałbym zapytać, czy taka formuła prawna jest do przyjęcia w momencie, kiedy byśmy warunkowo rozszerzyli katalog potrzeb? Chciałbym prosić pana ministra, panią dyrektor czy przedstawiciela Ministerstwa Finansów o opinię w tym zakresie. To jest pierwsze pytanie.

Panowie Senatorowie, czy mielibyście...

Proszę, wiceprzewodniczący komisji senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Panie Ministrze, wspomniał pan o interwencji na rynku drobiu. Rozumiem, że w budżecie nie ma na nią pieniędzy, natomiast nie rozumiem tego, o czym pan mówił, że byłaby ona potrzebna co trzy miesiące. Jak mamy to rozumieć? Czy jest podpisana jakaś cotrymiesięczna umowa importowa?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze wypowiedzi i pytania? Nie, ale to dopiero pierwsza runda.

Prosimy bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Koledzy z finansów ewentualnie uzupełnią moją wypowiedź. Ta sprawa była przedmiotem pytań i rozważań podczas prac w pierwszej, niższej Izbie parlamentu. Legislatorzy oraz biuro studiów i analiz dopuścili taką formułę. Jest to możliwe, ponoć było stosowane w przeszłości. Trzeba oprzeć się na kompetencjach osób i instytucji do tego powołanych, ja nie jestem w stanie niczego więcej dodać.

Jeśli chodzi o interwencję na rynku drobiu, to zgłoszono pewne postulaty. Podjęto także działania związane między innymi z chwilowym wstrzymaniem dopłat do nowych kredytów na inwestycje w sektorze drobiarstwa w części produkcyjnej. Moje słowa to był pewnego rodzaju skrót myślowy. Chciałem powiedzieć, że krótki cykl produkcyjny powoduje, że interwencja wywołałaby określone działania i kolejny wzrost produkcji. Oficjalnie mówi się, że w zeszłym roku był osiemnastoprocentowy wzrost produkcji żywca drobiowego, niektórzy mówią, że jest to wyższy poziom. Na rynku drobiu nie stosuje się interwencji także w Unii. Sytuacja jest trudna. W ramach obowiązujących przepisów i podpisanych umów międzynarodowych istnieje możliwość wyeksportowania 13 tysięcy t z dopłatą, bez dopłaty eksportowane są różne, bardzo specyficzne części – łącznie jest to 8 tysięcy t. Interwencja byłaby więc nieduża i właściwie nie przyniosłaby istotnego efektu, a jej koszt zmieściłby się w granicach 40 milionów zł. W związku z tym nie wiem, czy kierownictwo resortu zdecyduje się wystąpić z takim wnioskiem. Mieliśmy duże problemy z przeprowadzeniem wniosków na posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów i Rady Ministrów, między innymi jeśli chodzi o zwiększenie kwoty dopłat do kredytów obrotowych przeznaczonych głównie na środki produkcji i nawozy.

Przygotowywane są także rozwiązania związane z interwencją na rynku tytoniowym. Musimy szybko podjąć decyzje i przekazać producentom informacje, bo z początkiem marca zaczyna się etap budowy inspektów. Umówiliśmy się ze związkami plantatorów tytoniu, że do końca lutego, a najpóźniej na początku marca otrzymają informacje dotyczące wielkości i sposobu wsparcia oraz interwencji na rynku tytoniu. To tyle.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Poprosimy o uzupełnienie tej odpowiedzi przedstawiciela ministra finansów pana Jerzego Indrę.

**Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa
w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Redakcja art. 47 stanowi pewien kompromis, gdyż w inicjatywie poselskiej założono, że rząd przedstawił w preliminarzu budżetowym dochody z tytułu podatku nieakcyzowego od towarów i usług w wysokości zaniżonej. Uznano, że istnieje możliwość uzyskania dodatkowych dochodów w roku bieżącym. Stanowisko rządu było

w tym przypadku odmienne. Po prostu na podstawie dotychczasowej realizacji dochodów nie widziano takiej możliwości. Zamieszczenie tej sumy bezpośrednio w ustawie budżetowej i podwyższenie dochodów o taką kwotę oznaczałoby, że wirtualne dochody byłyby przewidziane do podziału na określone cele.

Znaleziono więc rozwiązanie kompromisowe. Było ono także stosowane w latach poprzednich. Po prostu jest to warunkowy podział określonych dochodów, jeśli będą one uzyskane w roku bieżącym. Biuro Legislacyjne Sejmu nie zgłosiło zastrzeżeń do tego rozwiązania, które było jednak przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji, czy jest prawidłowe pod względem prawnym. Biuro Legislacyjne stwierdziło, że było ono już stosowane w Sejmie poprzedniej kadencji, więc przyjęto właśnie takie kompromisowe rozwiązanie. Jeśli będą dochody, to rzeczywiście będzie można podwyższyć wydatki na poszczególne cele w kolejności zaproponowanej w art. 47. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Panie Ministrze, wróć jeszcze do tematu związanego z drobiem, ponieważ na poprzednim posiedzeniu komisji skierowaliśmy do pana ministra dosyć precyzyjne – jak sądzę – pytanie w tej sprawie i otrzymaliśmy jako komisja odpowiedź. Panie Ministrze, ta odpowiedź nie ma nic wspólnego z tym, o co pytaliśmy. Chodziło przecież o kontyngent ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy. Miał pan udzielić nam odpowiedzi, kto ewentualnie mógł podpisać taką umowę i kto w ogóle podpisał się pod zgodą na tego rodzaju import. Pan początkowo twierdził, że nie wiecie, kto sprowadził. Odpowiedź, która do nas dotarła, nie ma nic wspólnego z tym, o co pytaliśmy. Chcemy uzyskać dość precyzyjną odpowiedź, co się dzieje? Czy już coś wiadomo na temat importu półtuszek drobiowych?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Prosimy, Panie Ministrze. Czy pan nam odpowie?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Proszę państwa, według dokumentów odpowiednich służb celnych nie było importu, który przekraczałby podpisane porozumienia z WTO czy z Komisją Europejską. Oficjalnie nie było innego importu. Oczywiście można postawić pytanie, co nieoficjalnie znaczy moja odpowiedź. Jeśli chodzi o przemyt, to skierowano specjalne pisma, prośby i zalecenia do inspekcji weterynaryjnej o przeanalizowanie tej sprawy, bo wszystkie sprawy związane z drobiem muszą przechodzić przez ręce służb weterynaryjnych i innych inspekcji. Żaden import prowadzony przez Caritas czy przez inne organizacje nie został oficjalnie stwierdzony. Taka jest sytuacja. Mówię to, co wynika z liczb i z dokumentów, które są dostępne. Jak sądzę, te informacje powinny być za-

warte w odpowiedzi ministerstwa rolnictwa. Nie wiem, czy tę odpowiedź podpisałem ja, czy pan minister Pilarczyk, który nadzoruje sprawy produkcji zwierzęcej, żywca, ale nieważne, który z nas podpisał, bo jest to dokument, pismo resortu.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Oczekujemy jeszcze na odpowiedź w tej sprawie od ministra administracji i spraw wewnętrznych. Zobaczymy, jaka ona będzie. Nas przede wszystkim interesuje, jak to mięso znalazło się na polskim rynku. Pan, Panie Ministrze, powiedział nam, co wynika z oficjalnych informacji ministerstwa rolnictwa, bo takimi danymi pan dysponuje. Miejmy nadzieję, że w końcu taka informacja do nas dotrze.

Szanowni Państwo, chciałbym, żebyśmy wrócili do meritum naszego posiedzenia. W związku z tym, że są wśród nas eksperci oraz przedstawiciele organizacji rolniczych niereprezentowanych wprost w parlamencie przypominę, że ustawowo Sejm ma obowiązek zaprezentować projekt organizacjom do konsultacji i został on im przedstawiony. W Senacie, na tym etapie prac nie ma takiego obowiązku. Uznaliśmy jednak, że wprowadzono pewne zmiany, dlatego zaprosiliśmy organizacje i dzisiaj możemy podzielić się refleksjami. W sytuacji wielkiej mizერიi budżetowej – szczególnie dramatycznie przedstawia się ona na wsi – uważamy, że głos organizacji reprezentujących rolników i wieś jest jak najbardziej potrzebny, abyśmy wspólnie mogli szukać pewnych dróg i przyszłych rozwiązań. Na początku chciałbym prosić pana profesora Augustyna Wosia, żeby zechciał podzielić się z nami własnymi refleksjami. Panie Profesorze, senatorowie mają pański materiał, ale nasi goście nim nie dysponują. Później prosiłbym o pytania i wypowiedzi chętnych do zabrania głosu, zaproszonych gości i przedstawicieli organizacji reprezentujących rolników i wieś.

Prosimy, Panie Profesorze.

**Kierownik Zakładu Ogólnej Ekonomiki
w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
Augustyn Woś:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Z natury rzeczy ustosunkuję się do budżetu bardziej generalnie, a nie do konkretnych propozycji i bieżących decyzji. W związku z tym chciałem powiedzieć, że po pierwsze, jedna sprawa w tym budżecie jest załatwiona zadawalająco, a mianowicie fundusz ubezpieczeń społecznych rolników, czyli KRUS. W tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją mniej więcej na styku potrzeb i możliwości. Oczywiście taki stan rzeczy czymś grozi, ma jedną, bardzo ważną konsekwencję. Mamy do czynienia z głęboką socjalizacją budżetu, więc relatywnie mniej środków na cele produkcyjne i rozwojowe. Osobiście tę konkretną sytuację oceniam jednak pozytywnie, gdyby bowiem nie było funduszu, który jest w tej chwili do dyspozycji, to prawdopodobnie mielibyśmy na wsi ogromne kręgi autentycznej, wielkiej biedy. De facto jest to podstawowy środek w rękach rządu i parlamentu przeciwstawiania się procesowi sekularnemu, a właściwie postępującemu procesowi gromadzenia się biedy na wsi. Jak myślę, jest to rozwiązanie słuszne, chociaż z makroekonomicznego punktu widzenia i z punktu wi-

dzenia celów rozwojowych, niestety, w swojej istocie groźne, bo KRUS pochłania ogromną część środków. To jedna kwestia.

Jeśli chodzi o środki budżetowe na cele rozwojowe, Panie Przewodniczący, to właściwie od roku 1997 mamy do czynienia ze spadkiem środków na te cele. Jest to proces permanentny. W tym budżecie mamy taką sytuację, że upowszechnienie doradztwa rolniczego jest na poziomie 55% tego, co było w latach poprzednich. Jeśli chodzi o nawozy jest to 25%, postęp biologiczny – 25%, zwalczanie chorób zakaźnych – 86%, utrzymanie urządzeń melioracyjnych – 18%. De facto mamy więc dramatyczne załamanie finansowania procedur rozwojowych.

Jest jeszcze dalszy problem, bo na szeroko rozumiany postęp rolniczy przewidziano ponad 3 miliony zł, z czego aż 90% przypada na wydatki bieżące, a tylko 10% na inwestycje. To bardzo zastanawiająca makroproporcja, która może mieć konsekwencje w przyszłości, ponieważ brak środków na inwestycje może rzutować na zdolność funkcjonowania firm, przedsiębiorstw, jednostek i organizacji działających w szeroko rozumianej sferze infrastruktury rolnictwa. Po prostu nie ma i nie będzie środków na odnowienie potencjałów w przyszłości. Ten budżet jakoś kolanami dopchniemy, ale będzie on miał swoje skutki w przyszłości, prawdopodobnie zdecydowanie negatywne.

Trzeba się liczyć przede wszystkim z tym, że sytuacja jest określona, to znaczy budżet jest określony i ja, jako opiniodawca musiałem z konieczności zwrócić uwagę przede wszystkim na to, czy budżet się równoważy, czy mamy do czynienia z pewną równowagą. Otóż – jakby to powiedzieć – sytuacja jest skomplikowana przede wszystkim dlatego, że maleje udział środków krajowych, a zwiększa się udział środków pomocowych, które – jak skądinąd mi i państwu wiadomo – są wykorzystywane w znikomym stopniu. Chodzi o środki typu Phare, SAPARD itd. Może powiem tak, one nie są atrakcyjne z punktu widzenia sterowania, zarządzania rolnictwem, ponieważ wymagają środków własnych, których w budżecie nie ma. Żeby dostać środki pomocowe, trzeba zaangażować minimum 25%, a niekiedy nawet więcej środków z funduszu, których budżet nie przewiduje. Dla mnie jako opiniodawcy, który na ten problem patrzy z globalnego punktu widzenia, powstaje zagadkowe pytanie, co będzie – w sytuacji kiedy środki pomocowe odgrywają tak wielką rolę w budżecie i stanowią zabezpieczenie – jeśli nie będzie uruchomionych tylu środków krajowych, ile jest niezbędne, aby móc skorzystać z programu SAPARD i wszystkich innych elementów. Budżetowi grozi zatem, że tak powiem, fiasko pod koniec roku. Ta sprawa musi być, jeśli mogę cokolwiek doradzić, analizowana na bieżąco, właściwie z miesiąca na miesiąc, aby stworzyć taki mechanizm ekonomiczny, który pozwoliłby w miarę możliwości wykorzystać jak największe środki pomocowe, ponieważ one w tym budżecie ważą znacząco. W poprzednich budżetach były zawarte te środki, ale wiemy, że były wykorzystywane w stosunkowo niewielkim stopniu.

Drastyczne zmniejszenie zaprojektowano dla Agencji Rynku Rolnego. To jest niecałe 58% tego, co było w przeszłości. Jest to zmniejszenie bezprecedensowo wielkie, jak napisałem w swojej opinii, która jest datowana na 12 lutego. Jak mi i państwu wiadomo, w tym przypadku nastąpiła dość istotna poprawa i przewidziano pewne środki. Wprawdzie stoją one, że tak powiem, pod znakiem zapytania, bo – jak dzisiaj słyszeliśmy – póki co nie są to żywe pieniądze. To jest tylko nadzieja albo oczekiwanie na nie. Miejmy nadzieję, że nadzieje się spełnią. Tak czy inaczej decyzje, które zostały podjęte, poszły dokładnie po mojej myśli i zgodnie z moją sugestią. Oczywiście mam

pełną satysfakcję, że ta sprawa została przez parlament rozstrzygnięta mniej więcej tak, jak projektowałem.

Jeśli chodzi o moją ocenę ogólną, to uważam, że nie można jej oderwać od stanu finansów publicznych, jaki rząd odziedziczył po poprzednim gabinecie. Środków brakuje na wszystko. Rolnictwo może liczyć na środki mniejsze o około 13,6% w stosunku do przewidywanego wykonania budżetu z roku 2001, bez środków pomocowych, które mają inny udział. W związku z tym udział rolnictwa w ogólnych wydatkach budżetu państwa będzie najniższy w minionej dekadzie i będzie wynosił 1,98%. Pamiętamy, że w przeszłości uważano, i słusznie, że każde zmniejszenie poniżej 3% jest wielkim zamachem na interes ekonomiczny rolnictwa. W tej chwili, prawda, mamy niepełne 2%. Niestety, procesy rozwojowe przebiegają niezbyt pomyślnie. Najniższy jest też udział wartości produktu krajowego brutto.

Bliższa analiza budżetów w dłuższym czasie pozwala sformułować tezę o postępującej marginalizacji wsi i rolnictwa w polityce ekonomicznej państwa, co znajduje syntetyczny wyraz w usytuowaniu tego sektora w kolejno po sobie następujących budżetach. Gdyby ta teza i ta obserwacja, wynikające z analizy globalnych założeń budżetu, miały się sprawdzić, to mielibyśmy w przyszłości do czynienia z bardzo trudną sytuacją. Byłby to zły prognostyk dla stanu równowag globalnych w przyszłości. Patrząc na ten budżet z punktu widzenia równowagi globalnej, można powiedzieć, że jest on ustawiony na minimum, ale nie wiadomo, czy i to może być wykonane z uwagi na to, że zaplanowano pewne środki, które w tej chwili nie są precyzyjnie określone.

Nie wiem także, jak zostaną rozstrzygnięte sprawy związane ze zwiększeniem, bo Komisja Finansów Publicznych Sejmu postanowiła – jak wiemy – wystąpić z wnioskiem o zwiększenie wydatków na postęp biologiczny w rolnictwie o jakąś znaczącą kwotę, a jako źródło zwiększenia wymieniła pozycję „Obsługa krajowych skarbowych papierów wartościowych”. Ponieważ bardzo wiele propozycji zwiększenia wydatków jest związanych z tym, co nazywamy obsługą krajowych skarbowych papierów wartościowych, istnieje podejrzenie i obawa, że mogą one nie zostać zrealizowane. Jest to zagadnienie, które grozi, że tak powiem, załamaniem pewnej równowagi globalnej nie tylko w rolnictwie, ale w skali całej gospodarki narodowej.

To są moje uwagi ogólne do budżetu. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że sytuacja jest taka, że poszukiwania środków z góry są skazane na małe powodzenie z uwagi na to, że środków po prostu fizycznie nie ma. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Może w tej chwili – tak jak zapowiadałem – udzielimy głosu przedstawicielom rolników i organizacji działających na wsi, a dopiero później poprosilibyśmy o wypowiedzi senatorów i ministra. Czy przedstawiciele organizacji rolniczych chcieliby zabrać głos?

Przedstawiciel izby rolniczej, proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, w związku z tym, że nasze posiedzenie jest zapisywane, byłibyśmy wdzięczni, gdyby zechciał pan usiąść przy mikrofonie.

Dyrektor Biura Krajowej Rady Izb Rolniczych Kazimierz Jakubiak:

Powtórzę, Panie Przewodniczący.

Na etapie konstrukcji budżetu i budżetu dla rolnictwa były przeprowadzone konsultacje z ministrem rolnictwa. Jesteśmy dokładnie poinformowani o tym, jak i w jakich dziedzinach można wykroić z tego budżetu dotacje i przekazać je na poszczególne sektory w rolnictwie. Generalnie nie zgłaszamy uwag do tego budżetu, ponieważ mamy pełną świadomość, jakie są jego możliwości.

Chciałbym natomiast podzielić się jedną uwagą i wskazać na zagrożenie związane z drastycznym zmniejszeniem – pan profesor był uprzejmy już o tym powiedzieć – środków na postęp biologiczny, techniczny i doradztwo oraz niedostatecznym zapewnieniem środków na interwencję na rynku. Jeżeli nie będzie postępu biologicznego i technicznego, będziemy gorzej produkować i, na przykład, zboża mogą nie zachowywać parametrów. Wtedy nie będzie potrzebna interwencja na rynku zbóż, bo rolnicy przetworzą je na mięso, ale będzie potrzebna interwencja na rynku mięsa. W tym układzie – są takie zapisy w budżecie – jeśli będą dodatkowe dochody, zwiększy się środki na interwencję na rynku. Jeżeli nie będzie dodatkowych wpływów do budżetu, nie będzie dodatkowych środków na interwencję. Co wtedy zamierza zrobić rząd z nadwyżką, która może być efektem właśnie takiej konstrukcji budżetu? Czy będą zaciągane kolejne pożyczki i powiększany deficyt Agencji Rynku Rolnego? Co będzie się działo? Jako przedstawiciele rolników musimy wiedzieć, jakie będą efekty i informować ich o tym.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z przedstawicieli organizacji rolniczych chce zabrać głos? Pan Michalski, tak?

Proszę bardzo.

**Prezes Zarządu Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich
Stanisław Michalski:**

Panie i Panowie!

Mój związek na problemy budżetu patrzy z kilku poziomów. Po pierwsze, muszę podkreślić wagę słów pana profesora Woś z tego powodu, że wedle wszystkich programów największym beneficjentem w zakresie skonsumowania środków pomocowych ma być sektor mleka. Jeśli więc nie zostaną poczynione zabezpieczenia w zakresie finansowania, o których mówił pan profesor Woś, to będziemy – można tak powiedzieć – największym jako sektor beneficjentem in spe, niespełnionym i dopiero czekającym na spełnienie nie wiadomo kiedy. Jest to więc głęboki problem. Pozwalam sobie, Panie Profesorze, podkreślić wagę zagadnienia, które pan podnosił. Naszym zdaniem, w budżecie części dotyczące polskiego sektora mleka są zbyt słabo zabezpieczone.

Po drugie, patrzymy na bieżące sprawy pod kątem, można tak powiedzieć, pewnego działania długofalowego. Patrzymy na budżet, który w części dotyczącej rolnictwa w odniesieniu do naszego sektora ma dać instrumentarium finansowe mające poprawić rentowność produkcji mleka, a w konsekwencji spowodować wzrost produkcji mleka w okresie przedakcesyjnym. Trzeba sobie bowiem odpowiedzieć na pytanie, czy godzimy

się na zejście do roli importera netto w sektorze mleka po wejściu do Unii Europejskiej. Jeśli się na to godzimy – sektor mleka jest ostatnim z sektorów przemysłu rolno-spożywczego, który ma dodatni bilans handlu zagranicznego – wbrew naturalnym warunkom, bo Polska ma naturalne warunki umożliwiające produkcję mleka i pewną konkurencyjność, to nie ma mojego pytania. Po prostu je skreślam, jeżeli się na to godzimy i powiemy to publicznie. Jeśli natomiast nie godzimy się, to powstaje problem, jakimi instrumentami wesprzeć tę produkcję w okresie przedakcesyjnym, aby nie była wygaszana, a wręcz odwrotnie, została wzmocniona jako argument przetargowy, wpływający na większą kwotę w okresie negocjacji. Pozawalam sobie o tym powiedzieć, bo instrumenty wsparcia w przypadku tak specyficznej gałęzi produkcji rolnej, jaką jest chów bydła mlecznego, a właśnie on jest źródłem problemu, muszą być rozpatrywane... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...przewidywana w tym programie interwencja, jeżeli chodzi o dopłaty do eksportu. Nawiasem mówiąc, najbardziej skuteczny czy też najbardziej rentowny instrument wspierania sektora mleka to właśnie dopłaty do eksportu mleka w proszku.

Jesteśmy bardzo zaniepokojeni brakiem wykupu interwencyjnego mleka w proszku. Jest to instrument reagowania przewidziany w ustawie. Widzimy konieczność tego wykupu. W przypadku mleka odtłuszczonego powinno to być w granicach 11 tysięcy t, a pełnego w granicach 4 tysięcy t. Środki przewidziane wedle tego projektu na dopłaty do przechowywania przetworów mlecznych – jest to 7 milionów zł – naszym skromnym zdaniem są za małe.

Jeżeli chodzi o masło, to zadowala nas zakres przyjęty w programie interwencji. Jeszcze raz podkreślam jednak bardzo niepokojące trendy, jeśli chodzi o interwencję w zakresie mleka w proszku, a konkretnie o wykup interwencyjny. Sytuacja na rynkach światowych, która diametralnie się zmieniła, rzutuje bezpośrednio na naszą sytuację. W tamtym roku o tej porze za tonę mleka w proszku płacono gdzieś około 2 tysięcy dolarów. Dzisiaj, jak się osiągnie 1 tyśiąc 350 dolarów to jest dobrze. Rentowność produkcji jest zupełnie inna. W takiej sytuacji i bez znaczącego wsparcia należy się spodziewać spadku cen płaconych za mleko – z rynku nie pozyska się pieniędzy – i w związku z tym dalszego spadku motywacji do rozwoju tej gałęzi produkcji, jaką jest produkcja mleka. Takie działanie jest sprzeczne z naszymi postulatami, z naszym stanowiskiem negocjacyjnym, jeżeli chodzi o sektor mleka i z tymi wielkościami, które możemy wyprodukować, biorąc pod uwagę dawną produkcję i naturalne możliwości.

Panowie Senatorowie, patrzymy na budżet poprzez konieczność zapewnienia środków na finansowe wsparcie tego sektora w postaci interwencji na podstawowych rynkach i wyrażamy wielki niepokój. Panie Senatorze, inny dokument. Wysłaliśmy do pana premiera Kalinowskiego pismo, w którym przedstawiliśmy pewną analizę prognoz, co by było, gdybyśmy przyjęli kwoty produkcyjne zaproponowane przez Komisję Europejską. Zawarliśmy w nim wielkości od 2004 do 2008 r., które zdecydowanie wskazują, że przechodzimy – można tak powiedzieć – z roli eksportera netto artykułów mleczarskich do roli ich importera. Proszę rozpatrywać to, o czym dzisiaj mówię, jako pewną potrzebę, wyprzedzająco. Może powiem tak, nie będziemy podnosili wrzasku, jeśli ktoś z miarodajnych czynników decyzyjnych w państwie określi, że Polska godzi się na rolę importera netto w Unii Europejskiej, bo to zmieni całą filozofię, całe nasze podejście. Jeśli natomiast zdecydujemy się – tak było przez całe lata – że mimo wszystko będziemy eksporterem netto artykułów mleczarskich, bo mamy takie możliwości i warunki naturalne, to już teraz musimy nieco inaczej spojrzeć poprzez budżet

na ten sektor, na kolejne lata w okresie przedakcesyjnym oraz znaleźć możliwość sfinansowania niezbędnych działań i interwencji w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Prezesie.

O głos prosił jeszcze prezes Federacji Związków Producentów Rolnych, pan Stanisław Basak.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Federacji Związków Producentów Rolnych
Stanisław Basak:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za zaproszenie i umożliwienie zabrania mi głosu.

Nie będę długo mówić, bo w wypowiedzi pana ministra Siekierskiego zawarte były sprawy, które w tej chwili szczególnie mocno doskwierają naszym producentom. Niedawno pod Sejmem i Senatem odbyła się manifestacja drobiarzy, którym jest szczególnie trudno. Rozumiem, że istnieje problem z niekontrolowanym wzrostem potencjału produkcyjnego i z wnioskami drobiarzy o skontrolowanie importu formalnego i nieformalnego, może tak powiem.

Jaki wniosek powinniśmy z tego wyciągnąć? Proszę państwa, mimo wielu wysiłków, jakie podejmuje parlament i resort, wciąż nie mamy zbilansowanych potrzeb i sektorowych programów rozwoju poszczególnych branż. Tu jest pies pogrzebany, bo taka sytuacja nie pozwala w sposób logiczny odpowiedzieć producentom i wpływać na optymalne ustalenie produkcji. Stąd biorą się problemy.

Kiepska sytuacja jest także w przypadku tytoniu. Rozmawiałem dzisiaj z kolegami, bo szykuje się jakiś protest w Poznaniu. Przyczyną tego stanu są przede wszystkim kłopoty z dogadaniem się z zakładami przetwórczymi, które w większości są niepolskie, więc istnieje problem sprzeczności interesów. Po prostu kolejny rok z rządu jest taka sytuacja, że plantatorzy, którzy powinni już przygotowywać rozsądę, nie wiedzą, czy będą produkować tytoń. To jest dla nich problem. W tej sprawie tydzień temu odbyło się spotkanie na posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na którym zgłoszono pewne postulaty.

Chciałbym nawiązać do tego, o czym mówił pan profesor Woś. Dla nas, dla związków branżowych szczególnie ważny jest postęp biologiczny. Mówił o tym również dyrektor Jakubiak. Jest to kwestia związana z przyszłością. Paradoksem jest to, że środki na fundusz postępu biologicznego zmniejsza się akurat w tym momencie, kiedy są prowadzone bardzo istotne i zaawansowane prace dotyczące przejęcia przez związki branżowe części prac hodowlanych. Jak to przejmować, kiedy przeznaczone na to środki są zmniejszane? Jaka motywację mają organizacje, żeby to przejmować? Jak mówię, jest to szczególnie trudne w tym momencie.

Na przykładzie tych związków chcę powiedzieć, że sytuacja wcale nie jest lepsza w innych branżach. Praktycznie nie ma branży, która byłaby stabilna i spokojna. Może jest jedna. W piątek i w sobotę byłem bowiem na spotkaniu z producentami nasion ogrodniczych w Ożarowie – to producenci, którzy są partnerami zakładów w Ożarowie – i tam powiało optymizmem. Dyrekcji zakładów udało się bowiem nawiązać

kontakty z Białorusią i zakontraktować sprzedaż części nasion. Białoruś ratuje naszych rolników!

Jest to jednak pojedynczy przykład, bo, proszę państwa, sytuacja na rynku zbóż wcale nie jest ciekawa. Mogę powiedzieć, że nasi związkowi przedstawiciele w Radzie Agencji Rynku Rolnego na spotkaniu przed tygodniem nie zaakceptowali wstępnych cen minimalnych zbóż, bo uznali je za niskie. W przypadku trzody chlewnej przez półtora roku był względny spokój, ale już w tej chwili poziom cen skupu spada i kto wie, czy nie wystąpi zagrożenie. Nie ma łatwej sytuacji. Jeszcze raz powtórzę, że jest to kwestia funduszu na postęp oraz środków na interwencjonizm, które będą pomagały w gaszeniu pożarów, jakie będą występować. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej zgłoszeń, więc w tej chwili bardzo proszę senatorów o zabranie głosu przed panem ministrem i innymi zaproszonymi przedstawicielami agencji rządowych.

Bardzo proszę, senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie przedstawić kilka uwag do budżetu i nie tylko do niego, bo podzielę się uwagami ogólnymi, które wiążą się z budżetem. Między innymi padło już stwierdzenie, że to jest budżet socjalny. Ubolewam, że po raz kolejny musimy uchylać budżet i poprawiać coś po poprzedniej ekipie. Jedna ekipa zawsze mówi na drugą, że tamci zawinili, ale tym razem chyba naprawdę ma rację. Jeśli jednak człowiek popatrzy na budżet i na to wszystko, co się działo przez sto ileś dni – czuję się związany, ponieważ moje ugrupowanie w jakiś sposób jest w koalicji – to niestety nasuwa mu się kilka przykrych uwag, które pozwolę sobie wygłosić.

Mam pytanie zasadnicze do pana ministra – i nie tylko do niego, bo są tu przedstawiciele różnych instytucji rządowych i ministerstw – kiedy pojawi się jakiś spójny pomysł na rozwiązanie czegoś w rolnictwie, bo krążymy jakoś tak po omacku, opowiadamy różne rzeczy, a tak naprawdę nikt nie ma pomysłu, jakie gospodarstwa będziemy dofinansowywać i jak one będą wyglądać za kilka lat. Pytają o to ludzie na spotkaniach, bo rolnik chce się dowiedzieć, kiedy, na przykład, dostanie certyfikat. Jeśli w 2004 r. pójdziemy do Unii, to z czym? Chłopi nie mają certyfikatów i w myśl przepisów unijnych nie będą mogli przejmować gospodarstw itd. Kiedy będą szkolenia, skoro na doradztwo jest coraz mniej pieniędzy, co doskonale widzimy? Trzeba sobie postawić cele zasadnicze i pod nie działać. Z ubolewaniem twierdzę, że nie ma spójnej polityki, jak gdyby celu nadrzędnego, jeśli chodzi o sprawy związane z obszarem wiejskim, z rozwojem rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego, które są ściśle powiązane.

Minister finansów przede wszystkim śle torpedy w kierunku rolnictwa. Po kilku debatach i ustawach okołobudżetowych śmiem twierdzić, że Ministerstwo Finansów nie ma żadnej polityki. Jest taka polityka, aby wycisnąć, ile się da z biednych albo średnio zamożnych, a nie ma takiej polityki, żeby spojrzeć, ile i skąd da się wziąć pie-

niędzy, a można wskazywać różne miejsca. Nazgłaszam poprawek do budżetu, ale nie w tej chwili, bo podejrzewam, że one nie przejdą, więc muszą być głęboko przemyślane, bo są miejsca w tym budżecie państwa, z których można wziąć. W kadencji 1993–1997 pracowałem przy tworzeniu budżetu w senackiej komisji budżetu i finansów, w tej chwili w niej nie pracuję, ale śmiem twierdzić, że jest dużo miejsc, z których można wziąć. Mogę je pokazywać, możemy dyskutować.

Mówiono o przejściach granicznych, o drobiu itd. Wyłożyliśmy czy, brzydko mówiąc, wywaliliśmy ogromne pieniądze na wspieranie sektora drobiarstwa poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która wspierała kredyty, a dzisiaj ugotowaliśmy się z tym drobiem i jeszcze nam ktoś pomógł – niewidzialna ręka importerów. Nie wiemy, jaka to niewidzialna ręka? Można przecież wskazywać różne miejsca, gdzie po prostu jest niegospodarność. Po co wydawać pieniądze na wspieranie czegoś, jeśli nie wiemy, czy trzeba ten sektor wspierać czy nie trzeba? Nie można było tego policzyć kilka lat temu?

Jak mówię, może nie są to pytania pod adresem tego rządu, bo on jest najmniej winien. Podkreślam jednak, kolejne ekipy, które przychodzą, jak gdyby nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Dobrze by było, żeby wreszcie któraś ekipa przyszła i powiedziała: mamy trzy zasadnicze cele w rolnictwie, pięć czy sześć w państwie polskim i takie cele sobie stawiamy. Opowiadanie o jakiejś walce z bezrobociem, przeciwdziałaniu bezrobociu czy tworzeniu miejsc pracy to są mrzonki, bo konkretów nie ma żadnych.

Wracając do budżetu, chciałbym powiedzieć, że dla mnie pewne rzeczy są niepojęte. Kilka lat temu, kiedy byłem młodszy, obserwowałem, że na wsiach kopało się, robiło melioracje, sypało wały. Wiecie państwo, co dzisiaj z tego zostało? Pieniądze podatników wyrzucono w błoto, bo nic nie zostało, wszystko zarosło i nikt nie potrafi nawet tego wykosić, a jest taka bieda. Tysiące bezrobotnych chodzą bez pracy i nie mają co robić. Płacimy bezsensowne czasami zasiłki. Można pokazać, jak bezsensownie zostało to wszystko ustawione, bo stworzyliśmy ileś urzędów pracy – ta uwaga jest skierowana pod adresem ministra finansów, ministra administracji itd. – które kosztują niesamowite pieniądze i patrzą tylko, jak się utrzymać i czy dostaną dotację na wypłaty, a w zakresie tworzenia miejsc pracy totalnie nic nie robią, bo nie mają na to pieniędzy. Po co tyle urzędów pracy? W moim województwie siedleckim poprzednio było mniej urzędników, teraz ich przybyło, bo zostały urzędy po zlikwidowanym województwie i stworzono jeszcze jakieś dodatkowe. Starosta, który poprzednio nazywał się kierownikiem urzędu rejonowego, dostawał 3 tysiące zł, a dzisiaj dostaje 10 tysięcy zł, a jest jeszcze wice-, są inni itd. Najbogatsze państwo na świecie, jakie widziałem. Na świecie nie ma bogatszego państwa niż nasze, jeśli chodzi o trwonienie pieniędzy na administrację. Daj Boże, żeby była ona skuteczna, bo jest coraz mniej skuteczna i w wielu wypadkach coraz słabiej służy obywatelowi. Służy chyba tylko sobie.

Mam pytanie do pana ministra. Ponieważ w budżecie są środki zagraniczne, mam pytanie, czy ruszy w tym roku SAPARD, czy nie? Rolnicy o to pytają, ja także pytam. Czy znów będzie pusty zapis w budżecie? Proszę, żeby była to konkretna odpowiedź, zaprotokołowana, bo chcielibyśmy to wiedzieć. Dobrze by było, gdyby środki z SAPARD przynajmniej w 50% trafiły do rolników, do przedsiębiorców, do tych, którzy dobrze wykorzystają grosz publiczny, żeby nie były skonsumowane tylko przez banki, agendy rządowe itd. Śmiem twierdzić, że tak to jest, że zawsze środki giną gdzieś po drodze.

Następna sprawa to kwestia biopaliw. Chcielibyśmy wiedzieć, co się dzieje w związku z tym tematem. Jeszcze raz prześledzę budżet, bo ostatnio na posiedzeniu Senatu przyjęliśmy ciekawą poprawkę, którą Sejm zaakceptował. Biopaliwa zostaną ukrócone, ponieważ będą obłożone akcyzą tak jak wszystkie paliwa. Jak to się ma do programu rządowego i do zapowiedzi telewizyjnych, które słyszą rolnicy i nie tylko rolnicy? Jak to się ma do arealu? Zapowiadano przecież, że tyle rzepaku będzie się w Polsce produkować.

Jest jeszcze parę takich rzeczy, na przykład dopłaty do mleka. Jest na sali szef związków zawodowych mleczarzy. Chciałbym zapytać, czy rzeczywiście w tym roku będzie te 7 gr czy nie? Czy znów będziemy nowelizować ustawę, czy wystarczy środków? Z budżetu jak gdyby nie bardzo to wynika.

Następna rzecz, o którą chcę zapytać – jest to nie tyle pytanie, co moje przemyślenie i stwierdzenie, ale raczej pytanie – dotyczy Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Chcielibyśmy poznać koszty jej funkcjonowania i jak wpływa na strukturę agrarną. Czy jest pomysł na rozwiązanie problemu związanego z tym, że pojawiają się ogromne kłopoty, jeśli ktoś chce kupić kawałek ziemi? Myślę teraz o rolnikach, żeby powiększali swoje gospodarstwa. To jest jakiś temat tabu, nie do uchwycenia. Chcielibyśmy wiedzieć, co się tam dzieje, jak się dzieje, jak sprawna jest ta administracja, jakie są koszty, jaki jest bilans zysków i strat. Śmiem twierdzić, że na pewno bilans strat z tytułu funkcjonowania Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa jest o wiele wyższy niż zysków. Chyba nie jest to pytanie do ministerstwa rolnictwa, ale ta sprawa bezpośrednio się z nami wiąże, ponieważ wpływa na strukturę agrarną, na Unię, negocjacje itd. Chcemy przecież powiększać gospodarstwa rolne i dobrze by było, gdyby tak się działo.

Któryś z panów, mówiąc o tytoniu, wygłosił teorię – ja się przyłączam do jego zdania – że nie mamy wpływu na to, co się dzieje, bo nie mamy polskich zakładów tytoniów itd. Tak się dzieje nie tylko w tytoniu, ale także w branży mięsnej – przykładem mogą być zakłady mięsne w Ostrołęce – tak jest wszędzie, to tylko wierzchołek góry lodowej. Tak jest w całym sektorze przetwórstwa rolno-spożywczego, bo dotyczy to i Horteksu, i branży mięsnej, i branży owocowej, i warzywnej, i ziemniaczanej. My nic nie znaczymy, bo nie mamy gdzie przetwarzać, możemy sobie naprodukować, ale to nic nie znaczy. Przykładem mogą być, powiedziałem o tym wcześniej, zakłady mięsne w Ostrołęce, Morliny. Wszyscy się chwalili, że coś mamy, bo kupiono Morliny, bo wzięto zakłady. Za chwilę będzie jednak tysiąc ileś bezrobotnych, bo ludzie już piszą listy do posłów i senatorów, że wszyscy pójną na bruk. Potrzebna była tylko technologia. Po co komu chłopy z Ostrołęki czy gdzieś spod Siedlec? Niepotrzebny rolnik, po co świnie, skoro można sobie wszystko z zagranicy przywieźć? Tak samo jest w przypadku tytoniu, owoców, warzyw itd.

To są problemy, które wymagają działania nie tylko ministerstwa rolnictwa. Współczuję panu ministrowi czy kolegom ministrom, bo także jestem rolnikiem z tej branży. Współczuję im, bo zostali sami z taką spuścizną, jaka została po tamtym rządzie, a jednocześnie są dosłownie przyduszeni, bo nie ma zrozumienia dla tych problemów. Jeśli nie znajdziemy zrozumienia u ministra finansów, ministra gospodarki czy ministra skarbu, to możemy sobie mówić o mrzonkach. Najwyższy czas na to, żeby zająć się tym na poważnie, usiąść wśród posłów, senatorów, urzędników i porozmawiać o tym, co chcemy i jak chcemy tworzyć budżet na przyszły rok, żebyśmy znów nie mówili o budżecie socjalnym. W tym roku – jeszcze raz to podkreślam – jest bu-

dżet przetrwania, ale wierzę, że jest to ostatni budżet socjalny, że następny budżet będzie taki, że nakreślimy cele, a następnie postawimy na nie pieniądze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Będę mówił bardzo krótko. Szanowni Państwo, kiedy popatrzymy na propozycję środków finansowych na rzecz rolnictwa, nasuwa się jedno stwierdzenie, że nie są to propozycje na miarę potrzeb – nie mówiąc już o tym, że nie są to propozycje na miarę oczekiwań – niemniej musimy mieć świadomość, że dyskutujemy o trudnym budżecie rolnictwa w określonej sytuacji finansów publicznych państwa, co zresztą zostało już powiedziane.

Szanowni Państwo, w moim przekonaniu bardzo ważną rzeczą jest zorganizowanie z należytą starannością i przy zapewnieniu odpowiednich wielkości interwencyjnego skupu tego, co polski rolnik wyprodukuje. On będzie później oceniał rządzących. Jeśli uda mu się to, co zbierze – zakładamy, że jakość zbiorów będzie dobra – i po prostu to sprzeda po określonych cenach, to nie będziemy musieli mówić o pomocy socjalnej dla polskiego rolnictwa, bo rolnik będzie miał pieniądze na wszystko, na inwestycje, na rozwój i na konsumpcję. W moim przekonaniu musimy zrobić wszystko, żeby były pieniądze na skup interwencyjny, na skup na rynku zboża, mleka, mięsa, rzepaku i skrobi ziemniaczanej, a więc w podstawowych gałęziach. Rozważyłbym także sprawę skupu owoców, bo w tym przypadku sytuacja różnie wygląda.

Jeżeli przedłożyłbym propozycję zwiększenia środków na skup interwencyjny, to moim zadaniem byłoby wskazać, skąd można wziąć środki. Nie pokusiłbym się dzisiaj o to, bo nie można wskazać takiej pozycji. Szanowni Państwo, nie ma takiej pozycji, bo wszędzie po prostu brakuje środków. Musimy więc optymistycznie podejść do propozycji budżetu państwa i założyć, że jeśli będą ponadplanowe dochody, jeżeli resort rolnictwa zauważy, że pojawiają się dodatkowe środki, to zostaną one przeznaczone przede wszystkim na skup interwencyjny. Takie postępowanie będzie najbardziej odczuwalne przez rolnika, bo będą to środki, które bezpośrednio otrzyma polski rolnik czy producent. Chciałbym, zabierając głos w dyskusji, właśnie o tym powiedzieć i na to zwrócić uwagę.

Skoro jestem przy głosie, to chcę zauważyć, że jestem w posiadaniu pisma podpisanego przez sekretarza stanu, pana ministra Czesława Siekierskiego, a skierowanego do przewodniczącego senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Jerzego Pieniążka. Z tego pisma nie dowiedziałem się, a szczególnie mnie to interesowało, jakie wielkości mięsa drobiowego w ostatnim czasie wpłynęły do Polski, kto jest sprowadził i kto ponosi za to odpowiedzialność. Ten dokument poszerza moją wiedzę na temat importu produktów rolnych do Polski, ale nie ma w nim konkretnej odpowiedzi. Myślę, że senator Izdebski będzie się o to dopytywał, bo on był autorem tego pisma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już poruszano tę sprawę, tak? Przepraszam, Panie Przewodniczący i Panie Ministrze, byłem na równoległym posiedzeniu komisji i dlatego się spóźniłem. Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję państwu.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Żeby nie zabierać zbyt dużo czasu, chciałem zadać bardzo krótkie pytanie. Chciałem zapytać, jak się przedstawia na dzień dzisiejszy sprawa dosyć popularnego systemu IACS? Rolnicy również o to pytają. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Prosimy o odpowiedź pana Czesława Siekierskiego i, ewentualnie, naszych innych gości.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Jeżeli chodzi o informacje i oceny zawarte w wypowiedzi pana profesora Wosia, to podzielam jego zdanie. Utrzymanie poziomu dofinansowania KRUS jest jedną z pozytywnych stron budżetu. Oczywiście zgadzam się z tym rozumowaniem.

Z całą odpowiedzialnością zapisaliśmy środki pomocowe niejako obok budżetu. One nie zostały zapisane w budżecie, tak jak w poprzednich latach, kiedy najpierw je wprowadzano, a następnie ich nie wykorzystywano, więc o daną kwotę powiększono środki w następnym roku. Rosły plany na następny rok, a mała wykorzystanie, bo środki brano z poprzedniego roku i dynamika ładnie posuwała się do przodu, bardzo wzrastała. Myśmy tego nie zrobili. Te środki są poza budżetem. Jest to pokaźna kwota, która wymaga jednak współfinansowania. Po raz pierwszy środki na kofinansowanie SAPARD mamy zapisane we własnym budżecie, dotychczas znajdowały się one w ogólnej rezerwie. Zdarzało się i tak, że do czerwca nie można było jej uruchomić – jest to trudny okres, jeśli chodzi o wpływy do budżetu – a w październiku następowała blokada środków z tej rezerwy, bo było za wysokie wykonanie. W związku z tym w tej chwili środki na współfinansowanie Phare mamy u siebie.

Oczywiście trzeba jasno powiedzieć, że programy Phare mają swoją specyfikę. Dużo środków wraca do strony unijnej, szczególnie te związane z transferem know-how i twinningiem. Te pieniądze, które są przeznaczone na sferę inwestycji, mają jednak rzeczywistą wartość. W przypadku programu SAPARD są zapisane dwie wielkości. Jest 160 milionów zł w rezerwie i zapis, że w końcu lipca dokonany oceny postępu wdrażania programu. Jeśli będzie ona niezbyt optymistyczna, chodzi o zaawansowanie prac, to środki zostaną przeznaczone na wsparcie kredytów skupowych. Decyzja dotycząca kolejnych 60 milionów zł zostanie podjęta w końcu września, kiedy ewentualnie

przekazemy je na zwiększenie kwoty dopłat do mleka. Oczywiście nie są to wszystkie środki potrzebne na kofinansowanie, ale musimy brać pod uwagę to, że uczestniczą w nim nie tylko środki budżetu, ale także samorządów i innych instytucji, na przykład środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z pożyczki Banku Światowego, czyli z Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich. Prowadzimy rozmowy na temat uruchomienia kolejnej transzy.

Co do zaawansowania prac nad programem SAPARD – było to pytanie pana senatora Borkowskiego – pozwolę sobie powiedzieć, że jeśli zgodnie z zapowiedzią koło 10 czy 11 marca przyjadą audytorzy, aby wydać końcową ocenę i nie będzie specjalnych wskazań dotyczących poprawy niektórych elementów programu czy stanu przygotowań, to na przełomie roku powinna być ocena i pełna akredytacja. Pozwoliłoby to uruchomić program w okresie wakacyjnym. Nie jest to dobry czas na uruchamianie programu, bo jest to okres zbierania wniosków od instytucji samorządowych, sfery przetwórstwa rolnego, instytucji rynkowych i rolników, które muszą być poddane ocenie i selekcji oraz zatwierdzone przez komitety monitorujące na szczeblu województwa. Następnie będzie procedura przetargowa, podpisanie umowy i realizacja inwestycji, czyli najkrótszy czas...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tego roku? Nie, Panie Profesorze. To znaczy one zostaną uruchomione, aczkolwiek jakieś sumy mogą być wypłacone jedynie w przypadku niewielkich inwestycji. Wypłaty są bowiem realizowane dopiero po przyjęciu inwestycji i jej ocenie, więc w rzeczywistości będą prowadzone w przyszłym roku. Procedura, która zostanie uruchomiona, później szybko postępuje.

Są prowadzone rozmowy, aby przedłużyć kontraktowanie środków nie tylko na rok 2004. Dotychczas miały być one kontraktowane do końca 2003 r. To byłyby lata, w czasie których trzeba by było wykorzystać środki z lat: 2000, 2001, 2002 i 2003, więc mogłyby wystąpić pewne problemy. Są to złożone, trudne procedury i część rolników indywidualnych może mieć z nimi problemy. Na szczęście zakres obejmie nie tak dużą grupę rolników. Sądzimy, że najbardziej zdeterminowani i otwarci rolnicy będą w stanie się do tego przygotować. Włączymy w ten proces także służby doradcze.

Program jest trudny – procedury są bardzo złożone, wymagają przygotowania dużej liczby różnych wniosków i dokumentów – ale tak właśnie został sformułowany. Nie można teraz wprowadzić większych zmian. Nawet wycofaliśmy się częściowo z reorganizacji resortu, ponieważ był on w jakiś sposób akredytowany, jeśli chodzi o przygotowanie programu SAPARD i baliśmy się, że przeprowadzenie jakichś zmian organizacyjnych zostałoby tak odebrane, że zakres działań resortu wymaga ponownej akredytacji. Poszliśmy na kompromis, zresztą wszyscy to robimy, podobnie zachowują się agencje. Staramy się niczego nie zrobić, żeby... Nawet w pokojach, w których drzwi podlegały ocenie, czy są dobrze zabezpieczone – chodzi o przechowywanie dokumentów – koledzy nie próbują niczego zmieniać czy przesuwać, bo to podlega ocenie. Pani prezes Żabówka może to potwierdzić.

Kończąc sprawę SAPARD, chcę powiedzieć, że nasza ocena jest taka, że program zostanie uruchomiony. Jeśli tak by się nie stało, to byłaby to porażka nie tylko strony polskiej, ale także unijnej. Unia już ma tego świadomość. Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, w tym momencie zaczyna się już przejmować.

Jeśli chodzi o sprawy związane z wielkością, to proszę państwa – między innymi mówił o tym pan profesor – nie wiem, czy jest 1,98, czy 2,10, czy 2,16%. Nie włączono w tę sumę między innymi kwoty dopłaty do paliwa, a jest to 630 milionów zł. W tym przypadku po prostu zmniejszono wpływy. Oczywiście wiemy, że jest to niewłaściwa forma realizacji dopłat, ale ma ona szansę się zmienić. Ważne jest, że dopłata została utrzymana. W roku poprzednim było 11 zł 20 gr na hektar, a teraz jest 45 zł. Jest więc jakiś postęp. Myślę, że także w innych pozycjach, które zostały zwiększone – chodzi o 240 milionów zł, co także coś daje – zbliżamy się do poziomu z poprzedniego roku, nie licząc programów pomocowych.

Proszę państwa, chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Nie wykonaliśmy takiego manewru, który został zaplanowany w budżecie projektowanym na rok 2002, kiedy najpierw wprowadzono VAT na środki do produkcji rolnej, a później o część tej kwoty zwiększono nakłady na budżet rolny. Niczego takiego nie ma. Można było tak zrobić, czyli wprowadzić VAT i jednocześnie zwiększyć nakłady, ale przez to wyjęłoby się z jednej kieszeni i niekoniecznie włożyło do drugiej, a przynajmniej nie każdemu i nie tyle, ile się z tej kieszeni wzięło. To jest ważna sprawa. Nie ma również podatku VAT na materiały budowlane, co jest jakimś wsparciem sfery rozwojowej.

Panie Profesorze, o nakładach rozwojowych decyduje przede wszystkim niski poziom dochodów. Pan profesor wie, o ile on się zmniejszył w roku 2001 w stosunku do lat poprzednich. Miejmy nadzieję, że będzie bardziej istotne obniżenie stóp procentowych, bo ma ono bardzo duże przełożenie na to, co dzieje się w agencji: zmniejszają się koszty obsługi, mniej trzeba robić dopłat itd. Nie mówię już o cenie dolara. W tej chwili jest to gdzieś 4 zł 20 gr, a trzy lata temu było 4 zł 50 gr lub 4 zł 60 gr. Inflacja w tym okresie jest na poziomie 20%, więc obecnie cena dolara powinna wynosić w granicach 5 zł 50 gr. Wtedy w sposób naturalny za pomocą bardzo czytelnego instrumentu zostałaby zapewniona ochrona rynku, jeśli chodzi o import zboża i innych produktów rolnych i stworzone zostałyby warunki dla eksportu. Pod uwagę należy wziąć także to, że miniony rok to rok wysokich zbiorów zbóż, także na Ukrainie i na Węgrzech.

4 listopada został uruchomiony plafon na 200 tysięcy t na import pszenicy z Węgier. On był sztucznie przetrzymywany. Nie został uruchomiony w pierwszych dziesięciu miesiącach roku, ale dopiero na koniec. To zostało przygotowane przez ustępujące władze, a plafon trzeba było otworzyć do końca roku. Próby jego ograniczenia w jakiś sposób natychmiast odbiłyby się na nas, bo jesteśmy istotnym eksporterem wyrobów cukierniczych. W sumie mamy z Węgrami saldo dodatnie. Byłby taki efekt, że jeśli byłyby jakieś utrudnienia w przypadku pszenicy, która płynęła z Węgier do Polski, to natychmiast powstałyby utrudnienia dla naszych wyrobów cukierniczych. Handel idzie w obie strony.

Biopaliwo będzie w marcu przedmiotem obrad komitetu i rządu. Zapewne w kwietniu znajdzie się w parlamencie, bo jest pełna determinacja. Sądzę, że działania, które są prowadzone, powinny stworzyć istotne wsparcie, jeśli chodzi o rynek zbytu biopaliw, a także dodatkowe miejsca pracy. Jest to robione w sposób bardzo fachowy. Myślę, że senatorowie będą mogli przekonać się o tym w niedługim czasie, kiedy ustawa trafi do Izby wyższej.

W połowie marca ustawa o obrocie nieruchomościami trafi na posiedzenie Komitetu Rady Ministrów, na obrady Rady Ministrów. Wynika to również z pewnych ustaleń w stosunku do komisji. W tej ustawie określona będzie nowa funkcja Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa jako agencji, która prowadzi w imieniu państwa obrót nieruchomościami. Chcę jednocześnie powiedzieć, że w tej chwili agencja podlega resortowi skarbu, ale od strony merytorycznej jest monitorowana przez resort rolnictwa. Na każde życzenie komisji czy pana przewodniczącego możemy przedstawić odpowiednie informacje.

Ostatni problem to IACS. Jest pani prezes i bardzo bym prosił... Mogę na ten temat mówić, dużo się ostatnio nagadałem o systemie IACS, ale oddam głos pani prezes, bo agencja ma się czym pochwalić.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Prosimy bardzo.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Krystyna Majerczyk-Żabówka:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że naprawdę dużo mówiło się na temat IACS, ciągle się mówi i będzie się mówiło, ponieważ jeszcze ważą się jego losy. Nadal oczekujemy na końcowe potwierdzenie ze Stanów Zjednoczonych, ze spółki matki dotyczące dwóch rzeczy, istotnych z naszego punktu widzenia, więc nie mogę jeszcze powiedzieć, jak do końca będzie wyglądała ta sprawa.

Jeśli chodzi o wydatki Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to w zdecydowanej części są one związane z wydatkami na budowę Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli, a w jego ramach całego programu identyfikacji i rejestracji zwierząt. Nie będzie bowiem systemu dopłat bezpośrednich, jeśli nie wykonamy jego pierwszej części, czyli systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt. Mało tego, powiem także – mówił o tym pan minister i pani dyrektor Szelągowska – że już w roku bieżącym, od 1 stycznia jest obowiązek znakowania bydła, więc mamy bardzo dużo pracy do nadrobienia i zadań do wykonania. Z tego powodu mówiąc o łącznych wydatkach na zintegrowany system, mówię również o wydatkach na budowę systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt. Tylko w 2002 r. – chciałbym to zaznaczyć, ponieważ w dyskusji, którą państwo słyszeli w środkach masowego przekazu były już przedstawione wydatki na lata następne – planujemy na ten system ponad 731 milionów zł. To są tylko planowane wydatki, których raczej nie da się zmniejszyć, ale w budżecie agencji zapisaliśmy, niestety, niższą kwotę, bo nie ma środków. Kwota zapisana jest niższa.

Co stanowi główną część wydatków? Oczywiście koszty umowy z HP. W tym przypadku mamy pewne osiągnięcia, bo uwagi agencji w większości zostały przyjęte. Negocjujemy jeszcze ostatni punkt dotyczący wartości kontraktu i zatrzymania części płatności. Jest to spowodowane warunkiem agencji, który idzie w tym kierunku, żeby ostatnia rata była wypłacona dopiero wówczas, kiedy jako państwo uzyskamy akredytację. Akredytację musi bowiem uzyskać system, a nie kawałek systemu. Z tego powodu negocjacje ciągle trwają.

Udało nam się natomiast z kontrahentem doprowadzić do zerwania bez kosztów, czyli za obopólnym porozumieniem drugiej słynnej umowy, która dotyczyła obsługi systemu w latach 2003–2005. Ta sprawa wydaje się już załatwiona i nie ma do czego wracać. Udało nam się również zmienić okres gwarancji z dwunastu na trzydzieści sześć miesięcy, co również jest bardzo istotne. Przede wszystkim jednak – jest to istotne dla państwa polskiego – wykonawca zgodził się na przekazanie zarówno praw majątkowych i autorskich, jak i kodów źródłowych systemu. Można powiedzieć, że był to dla nas bardzo ważny punkt, bo cóż z systemu, jeśli nie moglibyśmy otrzymać kodów? Poprzednie umowy nie zawierały takiego warunku.

Przedstawiłam bardziej istotne elementy tej dyskusji, która nadal trwa i najpóźniej w tym tygodniu powinna być zakończona podpisaniem umowy przez prezesa. Dzisiaj na konferencji prasowej również mogliśmy przekazać informacje w tym zakresie. To są naprawdę wiadomości z ostatnich minut czy godzin, ponieważ w tym momencie prawdopodobnie w Stanach Zjednoczonych już odebrano korespondencję i zastanawiają się nad tym, jak zakończyć te dwa punkty, które pozostały wątpliwe. Tyle mogę powiedzieć na temat IACS.

Jeśli chodzi o harmonogram, to terminarz przedstawiliśmy ministrowi rolnictwa, ministrowi finansów oraz na posiedzeniu Komitetu Integracji Europejskiej. Chcemy, żeby prace nad częścią informatyczną systemu zostały zakończone do końca grudnia, tak jak było w pierwszej umowie. Nie przesuwamy terminów. Mamy świadomość, że system będzie znacząco uzupełniony, bo wynegocjowaliśmy również to, że wykonawca zbuduje część płatniczą, czego nie przewidywała pierwsza umowa. Mieliśmy kawałek systemu, nie mieliśmy części płatniczej i modułów, które dotyczą tak zwanej Wspólnej Polityki Rolnej. Teraz wykonawca w ramach obniżonej kwoty, bo kwota na pewno będzie zmniejszona, zgadza się na wykonanie również tych elementów.

Przewidujemy, że do połowy przyszłego roku powinniśmy rozpocząć proces akredytacji: najpierw krajowej, a następnie unijnej. Zadań jest mnóstwo i potrzeby oraz wydatki są duże. Są one nie tylko związane z realizacją umowy w części informatycznej – tylko tę część realizowałby wykonawca, czyli firma Hewlett Packard – ale także muszą być poniesione na zatrudnienie osób w agencji oraz w oddziałach regionalnych i powiatowych. Część osób musi być zatrudniona już w tym roku, żeby prowadzić prace. Musimy także ponieść wydatki na przygotowanie wszystkich dokumentów tak zwanej części nieinformatycznej, co jednak będziemy robić głównie siłami agencji. Chodzi o wszystkie instrukcje, a jest ponad dwadzieścia, dosyć złożonych produktów.

Tyle mogę powiedzieć w tym momencie, chyba że będą jeszcze jakieś pytania szczegółowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Krystyno, za dobre wieści.

Zaczęliśmy dobrze od KRUS, więc mam nadzieję, że sprawa IACS też się dobrze skończy.

W związku z tym, że w tej chwili przystąpilibyśmy do działania związanego ze zgłaszaniem konkretnych wniosków, chciałbym szybko zadać jeszcze jedno pytanie naszym gościom z ministerstwa i agencji. Dla rolników najważniejsza jest dodatkowa dochodowość, która spowoduje, że w ogóle będzie warto na wsi gospodarzyć, więc dopłaty z agencji są najważniejsze. Mam jednak takie pytanie, czy w sytuacji, kiedy

zaczyna się rok referencyjny, kiedy szukamy wejścia, szukamy różnych sposobów, aby konkurować z rolnikami Unii, zmniejszenie nakładów na postęp biologiczny w rolnictwie, chodzi o produkcję zwierzęcą i roślinną, nie spowoduje, że zakłady, które dzisiaj są jednoosobowymi spółkami skarbu państwa, nie doczekają czasu Unii? Czy w tym momencie nie będziemy prosić o łaskę zewnętrznych, unijnych i innych zakładów, aby produkować dobry materiał? Od odpowiedzi na to pytanie zależy w jakiś sposób dalszy tok procedowania w sprawie poprawek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prosimy, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Proszę państwa, zapewne w czerwcu trafi do państwa materiał, który państwa zbulwersuje, bo okaże się, że w zeszłym roku nie wykorzystaliśmy 15 milionów zł na postęp biologiczny. Ciągłe obniżanie wszelkiego rodzaju dopłat bez prowadzenia pewnej selekcji powoduje, że wsparcie, które otrzymuje się z postępu biologicznego, jest tak małe, że nie wywołuje zainteresowania u producentów. Trzeba więc dokonać przeglądu i może trochę ograniczyć czy zlikwidować niektóre rodzaje dotacji w obszarze postępu biologicznego, ponieważ ta sytuacja doprowadziło do tego, że nie wykorzystaliśmy środków, głównie w zakresie postępu związanego z produkcją roślinną. Ta sprawa będzie przedmiotem prac resortu rolnictwa.

Proszę państwa, w tym momencie istnieje problem wyboru. Postępując naprawdę bardzo ryzykownie, w większym stopniu doposażyliśmy agencję restrukturyzacji niż agencję rynku...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Pani Prezes. Ryzykownie.

Uważaliśmy, że mamy pewne, określone ustalenia, jeśli chodzi o sposób finansowania interwencji, natomiast musieliśmy zapewnić środki na dostosowania związane z IACS, z weterynarią. Weterynaria jest na granicy utrzymania. Realizowane jest to wszystko, co jest niezbędne, bo inaczej po prostu możemy ponieść z tego tytułu ogromne koszty.

Jeśli chodzi o to, żeby rozpocząć proces dopłacania do mleka tych 7 gr od 1 października, to oczywiście chciałoby się, żeby tak było. Takie są oczekiwania i zapewne takie będą propozycje. Lobby spółdzielcze było za tym, żeby to rozpocząć wcześniej.

(Głos z sali: Jakie lobby? To były tylko organizacje rolników, a nie żadne lobby.)

(Głos z sali: I słusznie, bo to dla rolników.)

Mówię o tym, o czym marzę. Oczywiście...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Rozumiemy, że pan Stanisław przetłumaczył ten termin na polski.)

...mogę te sprawy rozwijać, Panie Przewodniczący, ale uważam, że na razie tyle wystarczy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

W związku z tym, że mija prawie dwie godziny naszych obrad, wszyscy jesteśmy już zmęczeni. Rozumiem, Panie Ministrze, że z pana wypowiedzi wynika, że jest

to kwestia pewnego wyboru przyszłościowego i prześledzenia pewnych procesów, w przypadku których ministerstwo nie przeprowadziło jeszcze do końca głębokiej analizy, więc nie wiadomo, jak one wyglądają.

Szanowni Państwo, mamy kilka poprawek, które po decyzjach Sejmu pojawiły się w naszym sektorze. Nie powodują one dodatkowych kosztów, bo są to tylko przesunięcia, które chcielibyśmy przedyskutować. Dla usprawnienia procedowania bardzo bym prosił panią dyrektor Szelańską, żeby zechciała przedstawić i zaprezentować nam te poprawki, które mam przed sobą. Później zapytam senatorów i zaproszonych gości, czy jest potrzeba głębszego wyjaśnienia.

Prosimy, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelańska:**

Pierwsza poprawka dotyczy zmiany w art. 45 ust. 3. Polega ona na tym, że wyrazy „do dnia 31 stycznia 2002 r.” – chodzi o termin, do którego izby rolnicze mogą otrzymać dotację od ministra finansów w porozumieniu z ministrem rolnictwa – zastępuje się wyrazami „do dnia 30 kwietnia 2002 r”. Oczywiście ta poprawka wynika z tej prostej przyczyny, że 31 stycznia już dawno minął w związku z czym środki po prostu nie zostałyby uruchomione.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Mam pytanie: co na to pani legislator?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Nie mam uwag do tej poprawki.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelańska:**

Druga propozycja dotyczy nowego artykułu...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Przepraszam, chciałbym zapytać izby rolnicze, czy jesteśmy za?

(*Głos z sali:* Popieramy.)

Dziękuję bardzo.

Czy są inne uwagi w tej sprawie? Nie ma, dziękuję.

Punkt drugi.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelałowska:**

Druga propozycja zmian dotyczy wprowadzenia nowego artykułu umożliwiającego finansowanie nowej inspekcji, która powstanie z likwidacji dwóch inspekcji: Inspekcji Nasiennej i Inspekcji Ochrony Roślin. W projekcie ustawy budżetowej są to dwa odrębne rozdziały. Kiedy 1 kwietnia tego roku wejdzie w życie ustawa, na podstawie której powstanie nowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, łącząca obie poprzednie, likwidowane inspekcje, potrzebne będzie upoważnienie dla ministra finansów, aby mógł przenieść wydatki budżetowe przeznaczone na funkcjonowanie nowej inspekcji z dwóch likwidowanych rozdziałów do odrębnego rozdziału.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: To będzie w tym momencie, Pani Dyrektor, kiedy...)

To będzie 1 kwietnia. Upoważnienie będzie dotyczyło tego, żeby z dniem 1 kwietnia 2002 r. przenieść wydatki do odrębnego, nowego rozdziału, który zostanie utworzony.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: W momencie, kiedy ustawa wejdzie w życie, tak?)

W momencie, kiedy wejdzie w życie ustawa, która powoduje zmianę w dwóch jednostkach budżetowych, które w tej chwili funkcjonują i są finansowane z dwóch odrębnych rozdziałów.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Pani Legislator?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie, czy ta poprawka jest niezbędna? Moje pytanie uzasadniam następująco. Czy istniejące regulacje, takie jak art. 96 ustawy o finansach publicznych czy odpowiednie zapisy ustawy z 1996 r. o Radzie Ministrów, nie dają właściwych upoważnień do tego, żeby dokonać takich zmian? Są to zmiany w ramach jednej części budżetowej, do których uprawniają dysponenta części budżetowej obowiązujące regulacje prawne. Czy ta poprawka jest konieczna?

Pytam także dlatego, że w związku z ustawą zmieniającą organizację wskazanych organów administracji będzie więcej takich zmian. Wprowadzamy do budżetu poprawkę, która dotyczy tylko ich incydentalnej części. Pozostała sfera jednostek likwidowanych i nowotworzonych nie będzie miała tych regulacji. Czy jeśli chodzi o spójność...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Rozumiem. Chodzi o to, czy przypadkiem nie jest to nadgorliwość.
Proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelałowska:**

Wydaje mi się, że nie, ponieważ zgodnie z ustawą o finansach publicznych dysponent właściwej części budżetowej ma prawo do przeniesienia między rozdziałami jedynie 5%. W związku z tym nie możemy dysponować między rozdziałami większą kwotą niż 5%, co w tym momencie paraliżuje finansowanie nowo powstałej inspekcji.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Wyjaśnienie jest jasne. Chodzi o wielkość 5%, dlatego – jak rozumiem – zmiana jest konieczna.

Kto chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

(*Głos z sali:* Może powiem tak. W innym przypadku, gdyby nie dało się przesunąć środków, jedna jednostka musiałaby być finansowana do końca roku z dwóch rozdziałów.)

Dziękuję serdecznie. Ta sprawa jest dla nas czytelna.

Proszę, punkt trzeci.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelałowska:**

Punkt trzeci w propozycji zmian dotyczy zwiększenia wydatków – chodzi o 6 milionów zł – na rolnictwo ekologiczne. Problem polega na tym, że w ustawie o rolnictwie ekologicznym wprowadzono przepis mówiący, że rolnikowi prowadzącemu działalność ekologiczną przysługuje dotacja. W projekcie ustawy budżetowej założyliśmy, że wyniesie one jedynie 4 miliony 700 tysięcy zł. Okazuje się jednak, że już dzisiaj certyfikowane gospodarstwa ekologiczne pochłoną dotację w wysokości około 11 milionów zł.

Pojawiła się więc taka propozycja, aby zwiększyć dotację kosztem postępu biologicznego w produkcji zwierzęcej i roślinnej oraz kosztem nawozów wapniowych, to znaczy zabrać po 2 miliony zł z tamtych rozdziałów i przenieść je do rozdziału „Rolnictwo ekologiczne”. Mechanizm byłby taki, że jeśli się okazało, że dotacje na rolnictwo ekologiczne nie zostaną wykorzystane, to zwiększone zostałyby wydatki w tych rozdziałach, w których w tej chwili je zmniejszamy, ponieważ mogą być one uzupełnione w trakcie roku budżetowego i może to zrobić minister rolnictwa.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Pani Legislator?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Nie mam żadnych uwag.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

W tym przypadku poprosimy o opinię organizacje rolnicze. Co o tym myślicie, mili panowie i miłe panie? Czy są uwagi? Nie.

Rozumiem, że jeżeli te środki nie byłyby wykorzystane, to one niejako wróca, więc jest to bezpieczne rozwiązanie.

Proszę dalej, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelągowska:**

Kolejna zmiana dotyczy finansowania Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa. Założyliśmy, że fundacja w roku bieżącym otrzyma od nas kwotę 4 milionów zł. W tej chwili jest ona zapisana w rozdziale „Integracja z Unią Europejską”. Tak czy inaczej jest to kwota przeznaczona na FAPA. Ponieważ jest ona jednak zapisana w rozdziale dotyczącym integracji europejskiej, w części zadaniowej już w tej chwili mamy kłopot, jak finansować fundację. Skoro nie ma ustawy budżetowej, nie możemy podpisać umowy i finansować zadań już realizowanych przez FAPA.. W związku z tym jest propozycja, aby przenieść tę sumę do dotacji podmiotowej. Konstrukcja byłaby taka, że za pomocą rozdziału „Pozostała działalność” minister rolnictwa finansowałby działalność FAPA tak jak w ramach dotacji podmiotowej. Jest to fundacja, bez której w tej chwili proces negocjacyjny w obszarze rolnictwa faktycznie nie mógłby być kontynuowany.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Pani Legislator?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Nie mam uwag.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Proszę państwa, czy są jakieś uwagi? Nie ma.

Prosimy dalej.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelągowska:**

Kolejna zmiana dotyczy przemieszczenia środków w części 83 „Rezerwy celowe” i w rezerwach przeznaczonych na zwalczanie chorób zakaźnych. W tej rezerwie, w dotacjach i subwencjach jest wpisana kwota 76 milionów 600 tysięcy zł i powstaje pewien problem. Jeśli ta kwota będzie w dotacjach i subwencjach, to zadania z zakresu

zwalczania chorób zakaźnych będą mogły być realizowane tylko poprzez zlecenie ich podmiotom zewnętrznym, a nie jednostkom budżetowym. Gros zadań z zakresu zwalczania chorób zakaźnych wykonują jednak w ramach działalności statutowej inspekcje weterynaryjne. W związku z tym jest propozycja, aby z kwoty 76 milionów 600 tysięcy zł przenieść do dotacji i subwencji 30 milionów 640 tysięcy zł oraz określić, że 45 milionów 960 tysięcy zł to wydatki jednostek budżetowych. Wszystko będzie w tej samej rezerwie. Ponieważ jest to rezerwa celowa, środki tak czy inaczej mogą być wykorzystane wyłącznie zgodnie z celem, czyli na zwalczanie chorób zakaźnych. Nie ma żadnego zagrożenia, że w tym momencie jednostki budżetowe, czyli inspekcje wojewódzkie wykorzystająby je nie na zwalczanie chorób zakaźnych i BSE.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Czy przedstawiciele organizacji rolniczych i głównego inspektoratu mieliby jakieś uwagi?

(Głos z sali: Chcieliśmy, żeby tak się stało...)

Czyli jesteście za tą poprawką. Dziękuję bardzo.

Przedstawiciele organizacji rolniczych nie mają uwag?

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Federacji Związków Producentów Rolnych
Stanisław Basak:**

Mam pytanie, dlaczego tak zaplanowano... *(wypowiedź poza mikrofonem)*

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelańska:**

Propozycja zgłoszona podczas obrad Sejmu była taka, żeby zwiększyć środki na choroby zakaźne. Szybko je zwiększono, dodano 40 milionów zł bez wskazywania, na jaki cel są przeznaczone, czy na dotacje dla jednostek zewnętrznych czy jednostek budżetowych, inspekcji weterynaryjnych. W tej chwili inspekcja weterynaryjna po bardzo dokładnym oszacowaniu potrzeb stwierdziła, że większość zadań – zresztą wynika to z ustawy weterynaryjnej – powinna być realizowana w ramach działalności statutowej i stąd ta propozycja.

(Dyrektor Biura Federacji Związków Producentów Rolnych Stanisław Basak:

Czyli jest to po prostu uściślenie wydatków?)

Tak, dokładnie. Jest to uściślenie ścieżki finansowania.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Pan Stanisław jest zadowolony, my także.

Co pani legislator na to?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Nie mam uwag.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Ostatni wniosek.

(*Głosy z sali*: To było wszystko.)

Wszystko? Dobrze, dziękuję bardzo.

Mam zapisany jeszcze jeden wniosek dotyczący innej kwestii, ale ta sprawa nie została...

Rozumiem, Pani Dyrektor, że przesunięcia w zakresie weterynarii nie zostały uzgodnione, więc dzisiaj nie będziemy zgłaszać tego tematu. Pozostawimy go ewentualnie na posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, które odbędzie się w czwartek.

Mam pytanie, czy któryś z senatorów chciałby wnieść teraz jakieś poprawki? Nie.

Proszę zapisać w protokole, że poprawki, które zostały zaprezentowane formalnie przejmuje przewodniczący. Taka jest procedura, że któryś z senatorów musi je przejąć. Nie miałem okazji skonsultować tego z państwem, więc na tym etapie ja je przejmę.

Jednocześnie chciałem zapytać obecnych gości – po tej części obrad zostaniemy tylko w gronie senatorskim, aby dokonać głosowania – czy chcieliby przedstawić jakieś wypowiedzi czy wystąpienia po zgłoszonych poprawkach? Być może istnieje chęć zgłoszenia innych poprawek, które byśmy rozpatrzyli, bo mamy takie prawo na tym etapie prac.

Jeżeli nie, Szanowni Państwo, to mamy taką propozycję. Chcielibyśmy, aby nasza opinia – Senat wyraża swoje stanowisko w formie opinii – miała krótką preambułę, która opierałaby się, Panie Profesorze Augustynie Woś, również na pańskim wstępie, mówiącą o tym, że budżet w zakresie rolnictwa i jego otoczenia w bieżącym roku jest kolejnym od 1997 r. budżetem zmniejszenia nakładów i dryfowania w kierunku socjalizacji. Jednocześnie chcielibyśmy stwierdzić, że nie gwarantuje on poprawy dramatycznej sytuacji ekonomicznej polskiej wsi, a tym bardziej przyspieszenia procesów jej restrukturyzacji w aspekcie przygotowań Polski do akcesji do Unii Europejskiej. Jednocześnie chcielibyśmy wyrazić swój stosunek do przedstawionych poprawek sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a na końcu przegłosować poprawki, które były tutaj zaprezentowane.

Prosimy, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Panie Przewodniczący, chciałbym prosić o wzięcie pod uwagę innej interpretacji wypowiedzi pana profesora Wosia, bo socjalizacja budżetu i duży udział świadczenia KRUS w całości budżetu nie wskazują na to, że tych środków jest za dużo. Jest ich tyle, aby zaspokoić niezbędne potrzeby. To brak części rozwojowej prowadzi do so-

cyjalizacji i trzeba to podkreślić, bo inaczej wiele osób mogłoby powiedzieć: obniżyć nakłady socjalne. Byłaby to bardzo zła interpretacja.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Prosimy, Panie Profesorze.

**Kierownik Zakładu Ogólnej Ekonomiki
w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
Augustyn Woś:**

Prawdopodobnie powinienem od tego zacząć, że osobiście chciałbym pogratulować rządowi determinacji i decyzji w sprawie środków na fundusze socjalne. Może powiem tak, w obecnej sytuacji rząd, preliminując takie środki, w istocie rzeczy wystawia się na krytykę z rozmaitych stron. W związku z tym trzeba mieć dużo determinacji, żeby to zrobić i dlatego uważam, że jest to rozwiązanie prawidłowe w obecnej sytuacji. Na budżet trzeba bowiem patrzeć nie tylko jako na instrument przesuwania pieniędzy. Budżet jest także odzwierciedleniem pewnych społecznych nastrojów i oczekiwań. Gdybyśmy w tej sytuacji przyjęli inne rozwiązanie, to prawdopodobnie mielibyśmy bardzo skomplikowaną sytuację ogólną. Oczywiście powiedziałem, że to rozwiązanie pochłania dużą część budżetu, ale jest ono jedynym słusznym w danych warunkach.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Profesorze.

Pan minister Siekierski i ja uczyliśmy się z pana podręczników i szanujemy to określenie. Postaramy się tak ująć tę sprawę w naszym zapisie, żeby dla wszystkich była zrozumiała. Chodzi także o to, żeby uszanować dorobek KRUS. Proszę zauważyć, że do ZUS jest wiele uwag, a w przypadku KRUS jest tak, jakby ta instytucja w ogóle nie działała, co znaczy, że działa dobrze.

Proszę, jeszcze pan Michalski poprosił o głos.

**Prezes Zarządu Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich
Stanisław Michalski:**

Panowie Senatorowie! Panie Przewodniczący!

Ponieważ zostałem zaproszony, na zakończenie mojego dzisiejszego pobytu tutaj muszę wyrazić pewien niepokój, który mną targa. Jestem członkiem Rady Agencji Rynku Rolnego, więc wiem, jak bardzo nie domyka się budżet agencji. Wiem, na co będzie brakować, między innymi na sprawy ważne z punktu widzenia długofalowego interesu sektora mleka. Poprawki, które zostały tutaj przyjęte, niczego nie zmieniają w tak istotnej dla nas kwestii. Sprawa finansowania w odpowiednim zakresie interwencji w tak ważnym sektorze, jakim jest sektor mleka, nadal nie została poruszona i pozostaje otwarta, a budżet agencji jest tak bardzo nieodmknięty, że wątpliwe jest sfinansowanie słusznych, długofalowych przedsięwzięć. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo. Dziękujemy za tę uwagę.

Szanowni Państwo, będziemy powoli zbliżać się do końca. Chciałbym podziękować zaproszonym gościom za udział w naszym posiedzeniu. Chciałbym podziękować panu profesorowi Augustynowi Wosiowi za materiał, który pomógł nam procedować. Dziękuję także panu profesorowi Czyżewskiemu, dzięki któremu na poprzednim posiedzeniu mieliśmy większy wgląd w informacje.

Szanowni Państwo, mamy świadomość, że ten budżet jest niejako odziedziczony. W tej sytuacji państwa możemy dzisiaj tylko postulatywnie podejmować niektóre decyzje. Pozostaje jeszcze taka sprawa. Jeśli będą dodatkowe dochody w budżecie, to w jakim stopniu zostaną skierowane na rolnictwo? To jest dylemat, przed którym staniemy na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Myślę, że jest to do rozstrzygnięcia. Z moich informacji wynika, że przyjęty zapis uprzywilejowuje dzisiaj przede wszystkim Kartę Nauczyciela. Winniśmy pomyśleć, w jakim stopniu można działać równoważnie, czyli jednocześnie przeznaczać dodatkowe pieniądze na rolnictwo i Kartę Nauczyciela. Będziemy o tym myśleć.

Szanowni Państwo, chciałbym serdecznie państwu podziękować i zaprosić na kolejne, już merytoryczne posiedzenie komisji. Dziękuję za życzliwość i stuprocentową obecność na posiedzeniu. Senatorów po chwili przerwy zapraszam na głosowania.

(Przerwa w obradach)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

...informuję, że w czasie nieobecności pani Ireny na posiedzeniu jest miła pani, która ją zastępuje. Jak ma pani na imię?

(Głos z sali: Monika.)

Pani Monika. Chociaż ten wieczór nam panie umiłą.

Szanowni Państwo, chciałbym szybko przejść do głosowań w związku z tym, że poprawki zostały omówione. Mam jednak pewien dylemat, ponieważ – jak widzieliście – nie wzbudziły one emocji. Nie było pana wiceprzewodniczącego, więc informuję, że poprawki zostały omówione i poparte przez wszystkie organizacje.

Według mnie, potrzebna jest pewna preambuła mówiąca o sytuacji budżetu i o mizerii, jeśli chodzi o potrzeby rolne. Sugerowałbym, aby upoważnić przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i panią sekretarz do jej sprecyzowania. Być może trzeba unikać słowa „socjalizacja”, bo jest ono zbyt ostre, ale należy iść w tym kierunku, że ten budżet jest kolejnym budżetem od 1997 r., który się zmniejsza – mamy świadomość, że jest to wynik zapaści finansów państwa – i w żadnej mierze nie gwarantuje poprawy dramatycznej sytuacji ekonomicznej na wsi, a tym samym nie zapewnia przyspieszenia procesu restrukturyzacji terenów wiejskich w aspekcie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jest to element, który powoduje, że powinniśmy więcej pieniędzy wydawać na procesy, które są przed nami. Właściwie gasimy dzisiaj pożar, chyląc czoło przed strażakiem. Mam pytanie przed głosowaniem, Panowie Senatoro-

wie, co jeszcze należałoby zawrzeć w tej preambule, żeby ona miała poważny wydźwięk, ale także określała to, co jest przed nami.

Kolega Borkowski, tak?

Senator Krzysztof Borkowski:

Tak. Chciałbym jeszcze wrócić do poprawek...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Może najpierw o preambule. Chcę zapytać, czy są jakieś uwagi do preambuły?

Senator Krzysztof Borkowski:

Nie, do preambuły nie mam uwag, tylko do socjalizacji. W ogóle nie trzeba tykać KRUS, bo jeszcze zabiorą.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dlatego powiedzieliśmy, że ta kwestia może zostać inaczej zrozumiana. Ktoś mógłby tę sprawę inaczej pojmować, więc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...o socjalizacji słowa nie napiszemy. Jeśli chodzi o preambułę, to napiszemy, że popieramy poprawki w zakresie rolnictwa, które zostały warunkowo przyjęte przez Sejm. Ta sprawa dotyczy Agencji Rynku Rolnego i jest bardzo ważna.

Mam pytanie, Pani Legislator, czy w Sejmie została zapisana kolejność? Z wypowiedzi pani Łybackiej wiem, że najpierw ma dostać edukacja.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Zaraz przeczytam.)

Proponuję, żebyśmy odwrócili tę kolejność. Posłuchajmy.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Art. 47, dotyczący Agencji Rynku Rolnego, jest następujący: w przypadku uzyskania do końca trzeciego kwartału 2002 r. dodatkowej kwoty dochodów z podatku od towaru i usług do wysokości 625 milionów zł ponad kwotę – tu jest ona określona – upoważnia się ministra właściwego do spraw finansów do uruchomienia w pierwszej kolejności rezerwy celowej na wsparcie realizacji trzeciego etapu reformy oświaty, w tym na podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli do kwoty 350 milionów zł, a w następnej kolejności rezerw celowych przeznaczonych na: po pierwsze, zwiększenie dotacji dla Agencji Rynku Rolnego do kwoty 100 milionów zł, po drugie, budowę i modernizację dróg krajowych – tu znowu jest określona kwota – i po trzecie, program rozwoju sieci autostrad – tu jest wymieniona suma. Tak jest zredagowany ten tekst.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Szanowni Państwo, przecież to nie będzie źle przyjęte – myślę, że będzie wręcz odwrotnie – jeśli zaproponujemy odmienną kolejność, że najpierw Agencja Rynku Rolnego, a później pozostałe cele.

Senator Józef Dziemdziała:

Proponowałbym podzielić tę sumę proporcjonalnie, czyli porozdawać wszystkim, bo zmiana kolejności na pewno nie przejdzie w Sejmie. Jeżeli wskazano cztery cele, to... *(wypowiedź poza mikrofonem)*

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Czyli proporcjonalnie do dodatkowych dochodów, tak?)

Tak. Postawmy wszystkich na równi i wszystkim równo powiększmy środki, bo nauczyciele są traktowani wyjątkowo. Wszyscy mamy głębokie potrzeby, więc zwiększmy środki proporcjonalnie do tych kwot.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Gdyby to słyszały nasze żony nauczycielki...

(Głos z sali: Moja nie jest nauczycielką.)

Moja jest. To znaczy proponujesz zrobić to delikatniej, żeby miało to pewien wydźwięk i szło w tym kierunku, żeby wygrać tę sprawę. Inaczej byśmy ją przegrali, bo mielibyśmy przeciwko sobie wszystkich nauczycieli, tak?

Senator Józef Dziemdziała:

Tak. Zapiszmy proporcjonalnie, bo jeśli będzie, na przykład, 300 milionów zł do podziału, to 100 milionów dostaną nauczyciele, a tylko po pięćdziesiąt będzie na agencję, modernizację i...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Pani Legislator, czy istnieje możliwość, żeby to tak zapisać?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Trzeba by przeredagować cały artykuł i...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Ale czy jest pani w stanie to uczynić?)

Chciałabym jeszcze raz usłyszeć, co pan senator zaproponował. Spróbuję teraz...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Chodzi o to, żeby proporcjonalnie do dodatkowych dochodów rozdzielić...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Ale do czego?)

Senator Józef Dziemdziała:

Do zaproponowanych kwot. Przecież można policzyć, jaki to jest procent. Ile jest pieniędzy? Rezerwa, czyli 625 milionów zł jest podzielona na takie części: 350 milionów, 100 milionów, 100 milionów i 75 milionów. Łatwo policzyć, jakie to są procenty. Jeżeli wygospodarowano by dochód w wysokości, na przykład, 300 milionów zł, to przy proporcjonalnym podziale byłoby dla każdego...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Myślę, że nie używajmy liczb, tylko zapiszmy, że ma być proporcjonalnie.

(Senator Józef Dziemdziała: Tylko tłumaczę tę sprawę. Oczywiście proporcjonalnie do...)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

To nie jest takie proste. Nie potrafię tego na gorąco zredagować. Spróbujemy przynajmniej przymierzyć się do tego, ale nie bardzo widzę...

Senator Józef Dziemdziała:

Byłoby tak: w przypadku uzyskania do końca trzeciego kwartału 2002 r. dodatkowej kwoty dochodów z podatku od towarów i usług do wysokości – tu byłaby podana określona suma ponad daną kwotę – upoważnia się ministra właściwego do spraw finansowych do uruchomienia wsparcia – w tym miejscu wymienilibyśmy równoległe cele – trzeciego etapu reformy, w tym podwyżki itd., zwiększenia dotacji – byłyby cztery punkty – w wysokości proporcjonalnej do wymienionych kwot.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Do których wymienionych kwot?)

Tych, które są wymienione... *(wypowiedź poza mikrofonem)*

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dobrze.

Proszę państwa, mam taką sugestię...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Ale ich nie będzie...)

(Senator Józef Dziemdziała: Będą.)

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Musimy zredagować nową treść poprawki...)

(Senator Józef Dziemdziała: Nie.)

Przepraszam... Szanowni Państwo! W związku z tym, że złapaliśmy w tej chwili...

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: One są, ale proponujemy nowe brzmienie artykułu.*)

(*Senator Józef Dziemdziała: Zgadza się.*)

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Jeżeli proponujemy nowe brzmienie, to albo zachowujemy te kwoty, które są tu wymienione...*)

(*Senator Józef Dziemdziała: Oczywiście, że zachowujemy, bo do jakichś kwot...*)

Przepraszam, Szanowni Państwo, wniosek jest bardzo prosty. Dzisiaj w momencie, kiedy mamy dodatkowe dochody, przede wszystkim predestynujemy nauczycieli, a chodzi o to, żeby zapisać, że w momencie uzyskania dodatkowych dochodów są one proporcjonalnie przekazywane na to, na to, na to i na to.

(*Senator Józef Dziemdziała: Na wszystkie cztery zadania...*)

Proporcjonalnie. To wszystko. Nie trzeba zmieniać niczego więcej.

(*Senator Józef Dziemdziała: Jeżeli byłoby 500 milionów po stronie dochodów, to nauczyciele dostaliby trzysta pięćdziesiąt, a agencja tylko sto i koniec.*)

Upoważniamy panią legislator i panią sekretarz do tego, żeby to odpowiednio zapisać. Jutro pan Dziemdziała i ja spojrzymy, czy tak ma być. Proponujemy, żeby to było w preambule.

Czy jest zgoda na taki zapis w preambule? Czy musimy to przegłosować?

(*Głos z sali: To ma być w preambule?*)

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: To nie może być w preambule.*)

Ale będzie zaraz pod preambułą, więc razem przegłosujemy dwie rzeczy.

(*Głos z sali: Tak, ale to będzie poprawka.*)

Dobrze. Najpierw przegłosujemy więc zapis preambuły.

Kto jest za tym, żeby zapisać ją bez socjalizacji, ręka do góry.

Dziękuję. Przyjeliśmy tę sprawę jednogłośnie.

Teraz będziemy głosować nad pierwszą poprawką, zgłoszoną przez senatora Dziemdziałę.

Kto jest za tym, żeby było proporcjonalnie we wszystkich działach?

Dziękuję. Stwierdzam, że przyjęliśmy tę poprawkę jednogłośnie.

Teraz przystępujemy do głosowania nad zgłoszonymi poprawkami.

Kolega Borkowski, tak? Ma pan uwagi do pierwszej poprawki? Chcę je kolejno...

(*Senator Krzysztof Borkowski: Nie, nie mam uwag.*)

Głosujemy nad pierwszą poprawką. Czy ktoś ma jakieś związane z nią uwagi? Nie.

Kto jest za pierwszą poprawką, ręka do góry. Ona zostanie zapisana jako druga, po wcześniejszej poprawce.

Dziękuję. Stwierdzam, że jednogłośnie przyjęliśmy poprawkę dotyczącą wprowadzenia zmian do art. 45. Ta poprawka będzie poprawką drugą, bo pierwsza poprawka to poprawka senatora Dziemdziałę.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:

Panie Przewodniczący, może ustalmy kolejność według artykułów ustawy: niech pierwsza poprawka dotyczy art. 45, a potem przejdziemy do art. 47.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dobrze. Upoważniamy panią jako legislatora do uporządkowania tego artykułami. Kolejna poprawka dotyczy art. 50.

Czy ktoś ma uwagi lub pytania? Nie, więc głosujemy.

Kto jest za, ręka do góry.

Dziękuję. Stwierdzam, że przyjęliśmy ją jednogłośnie.

Kolejna poprawka dotyczy załącznika nr 2 do projektu ustawy budżetowej. Chodzi o zmiany w wydatkach w rozdziale 32 „Rolnictwo” i w rozdziale związanym z integracją europejską.

Czy ktoś ma pytania? Nie.

(*Senator Krzysztof Borkowski: Czy chodzi o postęp biologiczny?*)

Nie, ta sprawa dotyczy integracji.

Kto jest za, ręka do góry?

Dziękuję. Stwierdzam, że poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Następna część, dotycząca postępu biologicznego. Kto chce zabrać głos w tej sprawie?

Senator Borkowski, proszę.

Senator Krzysztof Borkowski:

Uważam, że nie powinniśmy przeznaczać większych kwot na rolnictwo ekologiczne, zabierając środki z postępu biologicznego. W Polsce i tak gros gospodarstw to gospodarstwa prawie ekologiczne, ponieważ niewiele zużywa się u nas pestycydów, nawozów itd. Dajmy równo, żeby każdy rolnik miał jednakową szansę. Dziękuję.
(*Rozmowy na sali*)

Senator Józef Dziemdziała:

Ile jest w tym artykule? To znaczy, ile zabieramy? Wiem, że 2 miliony zł, ale ile jest w ustawie? Jeżeli jest to niewiele, to...

(*Senator Sławomir Izdebski: Chwilę, to znaczy zabieramy...*)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Z postępu biologicznego i produkcji zwierzęcej.

(*Senator Sławomir Izdebski: ...z postępu biologicznego, dokładając do...*)

Rolnictwa ekologicznego.

Senator Krzysztof Borkowski:

Zabieramy po 2 miliony zł z trzech pozycji, czyli razem 6 milionów zł.

Senator Sławomir Izdebski:

To znaczy chciałbym przyznać słuszość senatorowi Borkowskiemu, ponieważ w gruncie rzeczy polskie rolnictwo jest w większości rolnictwem ekologicznym, biorąc

pod uwagę zużycie nawozów itd. Myślę więc, że powinniśmy mieć pewne zastrzeżenia do tej poprawki.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Kto chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Senator Józef Dziemdziela:

Słuchajcie, zapisano na to 74 miliony zł.

(Głos z sali: To mało.)

Tak, ale zmniejszamy to tylko o 2 miliony zł, a tamto zwiększamy do 11 milionów, zgodnie z potrzebami, które wykazali. Chciałem zobaczyć, jaką kwotę zmniejszamy. 2 miliony z 74 milionów to nie jest jakaś ogromna suma.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dobrze, a ile zapisano na rolnictwo ekologiczne?

Senator Józef Dziemdziela:

Cztery, a chcą zwiększyć tę kwotę do 11 milionów.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Czyli 6:10.)

O 6 milionów chcą to powiększyć, bo było cztery.

(Senator Krzysztof Borkowski: Czyli o więcej niż 100%.)

Tak, tysiąc do tysiąca to jest 100%, ale tu chodzi o wielkość kwot.

Senator Krzysztof Borkowski:

Postępu nie można tak rozpatrywać. Trzeba na niego patrzeć, mając wzgląd na gospodarkę, a nie na liczby.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Kto jeszcze w tej sprawie?

Senator Marian Kozłowski:

Pan minister Siekierski mówił, że na postęp... *(wypowiedź poza mikrofonem)*

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Właśnie. Pan minister powiedział, że trzeba sprawdzić wiele kwestii. Okazuje się, że w tamtym roku nie wykorzystano 15 milionów zł. To jest ten problem. Mam podobne sugestie, Panowie, byłem kontrsprawozdawcą ustawy o rolnictwie ekologicznym w tamtej kadencji i podnosiłem takie same argumenty, czy nie szkoda pieniędzy. Okazuje się, że mamy 4 miliony zł, a będzie raptem 10 milionów. To kropla w morzu

potrzeb. Pojawia się pytanie, czy chcemy iść w tą stronę, bo zwykli rolnicy również mogą starać się o te środki, jeśli wypełnią odpowiednie wnioski. Tak jak mówimy, nasze rolnictwo mogłoby być ekologiczne, tylko trzeba wypełnić odpowiednie kwity, a później to sprawdzić. Nie wiem, jak podejść do tego problemu.

Senator Marian Kozłowski:

Z bólem serca chyba należy zaakceptować tę poprawkę. Jako zootechnik wolałbym przekazać środki na postęp biologiczny, ale jeśli niczego nie damy gospodarstwom ekologicznym, o których mówimy, to one będą deficytowe.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dlaczego jednak zabieramy akurat z postępu? To jest pytanie. Popatrzmy, z czego jeszcze można by zabrać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Ciężko będzie to zrobić...)

To zostawmy postęp, a zabierzmy z obsługi skarbowych papierów wartościowych. Pani Legislator?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Merytorycznie nie mogę się do tego ustosunkować. Wydaje mi się jednak, że ministerstwo miało jakiś podtekst, że ta poprawka ma szansę przejść. Wygląda na to, że jest bardzo potrzebna... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...wynika z konkretnego przepisu ustawy.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Jest potrzebna. Składam autopoprawkę, bo – jak wiecie – formalnie przejąłem te wnioski. Pani Legislator, tłumaczę nowym senatorom...

Senator Andrzej Anulewicz:

Panie Przewodniczący, może pójdziemy za głosem nauki – jak byśmy nie zrobili, tak będzie źle – za głosem pana profesora Kozłowskiego, który powiedział, że ubolewa nad tym i zaakceptujemy tę poprawkę?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Kolego Anulewicz, sytuacja jest taka, że szukam innego rozwiązania. Wy, jako senatorowie pierwszej kadencji jeszcze nie wiecie, że istnieje taka możliwość, a senator Borkowski wie o tym i uśmiecha się pod nosem. Możemy poprzeć wniosek o zwiększenie pieniędzy kosztem innego działu, na przykład papierów. Zaproponowalibyśmy to, co komisja sejmowa proponowała w innych kwestiach. Chodzi o to, aby źródłem pokrycia była obsługa krajowych skarbowych papierów wartościowych. To wszystko.

Co do postępu to przed chwilą zabierałem głos, pytając, czy po wejściu do Unii będą jeszcze...

(Senator Krzysztof Borkowski: To, co opowiadał minister Siekierski, to...)

On jeszcze tego nie sprawdził. Powiedział, że 15 milionów zł zostało z tamtego roku, ale nie wie, dlaczego.

(Senator Krzysztof Borkowski: Jeśli chodzi o postęp biologiczny, to w rolnictwie jest stan katastrofalny...)

(Senator Marian Kozłowski: Zrobmy tak, jak mówi przewodniczący.)

Sugeruję w takim razie modyfikację tego wniosku, czyli zapisanie, że zwiększa się o 6 milionów zł kwotę przeznaczoną na rozdział 01018 „Rolnictwo ekologiczne”, ale źródłem pokrycia ma być część 79 dział 757 rozdział 75703 „Obsługa krajowych skarbowych papierów wartościowych”.

(Głos z sali: Proszę jeszcze raz powtórzyć.)

Proszę, tu jest propozycja Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i można z niej spisać.

Kto jest za takim wnioskiem...

(Głos z sali: Za którym?)

(Głos z sali: Chodzi o to, o czym teraz mówiliśmy.)

Kto jest za tym wnioskiem, ręka do góry?

Dziękuję. Stwierdzam, że przyjęliśmy go jednogłośnie. Pan senator Izdebski też go poparł, choć się spóźnił.

Następny, ostatni wniosek. *(Poruszenie na sali)*

Gdzie jeszcze? Proszę bardzo, niech pani nam ją...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tę sprawę przegłosowaliśmy razem z poprzednią poprawką. Na pewno ją przegłosowaliśmy.

Do rozpatrzenia został ostatni wniosek dotyczący załącznika nr 2 do projektu ustawy budżetowej. Chodzi o to, że w pozycji przeznaczonej na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, w tym na działania związane z ochroną przed zagrożeniem wystąpienia gąbczastej encefalopatii bydła, czyli BSE, w kolumnie 7 „Dotacje i subwencje” kwotę 76 milionów 600 tysięcy zł zastępuje się kwotą 30 milionów 640 tysięcy zł oraz w kolumnie 9 „Wydatki bieżące jednostek budżetowych” wpisuje się kwotę 35 milionów 960 tysięcy zł. Ten wniosek został uzasadniony i poparty przez przedstawicieli Głównego Inspektoratu Weterynarii. Informuję o tym, bo senatora Izdebskiego wtedy nie było.

Kto chce zabrać głos w tej sprawie? Nikt.

Kto jest za, ręka do góry?

Dziękuję. Stwierdzam, że poprawkę przyjęliśmy jednogłośnie i tym samym poparliśmy wszystkie poprawki.

Senator Krzysztof Borkowski:

Mam pewną propozycję. Ponieważ są bardzo niskie budżety wojewódzkie, jeśli chodzi o melioracje, może dodajmy to, co proponował Sejm. Chodzi o to, żeby zwiększyć odpowiednie środki kosztem integracji. Jeśli będą pieniądze na SAPARD, to nic się nie stanie, jeśli zabierzemy 15 milionów zł... *(wypowiedź poza mikrofonem)*

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Myślę, że to mądry wniosek. Proszę go sprecyzować, Panie Senatorze Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Chodzi o to, żeby zwiększyć kwotę – jest to część 85 dział 010 rozdział 01008 „Budowa i utrzymanie urządzeń melioracji wodnych”... (*wypowiedź poza mikrofonem*)
...do 140 milionów 911 tysięcy zł, czyli chyba o 15 milionów...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

U nas jest 125...

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Patrzę do budżetu. Jest to 129 milionów 911 tysięcy – kolumna 6, rozdział „Budowa i utrzymanie urządzeń melioracji wodnej”.

(*Senator Krzysztof Borkowski: A teraz należy zwiększyć tę sumę do 140 milionów.*)

Czyli ze 129 milionów 911 tysięcy zł do...

(*Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Do 140 milionów.*)

Senator Sławomir Izdebski:

To o ile zwiększamy?

(*Głos z sali: O 11 milionów.*)

O 11 milionów zwiększamy, tak?

Senator Krzysztof Borkowski:

Tak, bo więcej i tak nam chyba nie pozwolą zwiększyć. Jeśli chodzi o źródło pokrycia...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Senator Sławomir Izdebski:

Chodzi o to, że to ma być finansowane ze źródła związanego z nadwyżkami, tak?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Źródłem mają być środki na integrację z Unią Europejską.

Senator Krzysztof Borkowski:

Możemy dyskutować. Może zwiększyć tę kwotę o 20 milionów zł, może o 15 milionów. Nie wiem, Szanowni Państwo...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Nie. Myślę, że tak, jak zapisaliśmy, jest dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wracamy do tego, co zaproponowała sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Szanowni Państwo, kto jest za wnioskiem sformułowanym przez senatora Borkowskiego, ręka do góry.

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że przyjęliśmy go jednogłośnie.

Czy są jeszcze jakieś poprawki? Nie.

Pani Legislator, w związku z tym, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, na której posiedzeniu będę reprezentował naszą komisję, zbiorczo będzie przedstawiała budżet na posiedzeniu Senatu, nie trzeba wyznaczać sprawozdawcy, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Później nie jest potrzebny sprawozdawca? Nie.

Dziękuję za przygotowanie posiedzenia. Dziękuję za obsługę i za udział.

Posiedzenie uważam za zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 25)

